NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 341 (2882). Wilno, Środa 20 Grudnia 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

KWESTJA ZBOŻOWA na Wileńszczyźnie.

Jednem z czołowych zadań naszej polityki zbożowej jest zapewnienie krajowemu rolnictwu odpowiedniego poziomu cen zboża. Postulat ten stał się kapitalnym w czasie znacznego spadku cen zboża, pod wpływem którego mocno zachwiała się opłacalność jego produkcji. W interesie produkcji zbożowej, konieczność zapobieżenia dalszemu spadkowi cen i wprowadzenia ich pewnej stabilizacji na wewnętrznych rynkach zbożowych, jest oczywistą. Natomiast, całkiem inna jest kwestja, w jakim stosunku, osiągnięty w drodze interwencyjnej polityki zbożowej poziom cen, znajduje się do opłacalności całkowitej produkcji warsztatów rolnych; **czy i o ile leży on w interesie wszystkich gospodarstw.**

Na to zasadnicze pytanie, należałoby dać możliwie najbardziej objektywną odpowiedź, zwłaszcza w warunkach klęski nieurodzaju, która w roku bieżącym tak dotkliwie nawiedziła Wileńszczyznę. Innemi słowy, **zagadnienie wysokich cen zboża należy zestawić z sytuacją wielkiej masy drobnych gospodarstw rolnych**, które w zakresie produkcji zbożowej nie są samowystarczalne, a na wyżywienie ludności miejskiej i w pewnej mierze wiejskiej rok rocznie dowożone są wielkie ilości zboża i mąki zbożowej z innych okręgów gospodarczych.

W roku bieżącym produkcja zboża, zwłaszcza w północnych powiatach Wileńszczyzny, jest znacznie niższa aniżeli w latach przeciętnych. Nieurodzaj zboża, przy kompletnym nieurodzaju ziemniaków, otwiera niepomyślne horoskopy na najbliższą przyszłość. Przed bardzo wieloma rodzinami rolniczemi **staje w całej pełni swojej grozy widmo głodu.** Trzeba albo dokupić zboża na zaspokojenie własnych potrzeb, albo gdy się na to nie ma gotówki — czekać zmiłowania Bożego, zacisnąwszy pasa do granic, które nie są do zniesienia nawet dla naszego mało wymagającego wieśniaka.

Ten może zbyt jaskrawy i wyjątkowy, bo wzięty z jednego roku i dla jednego województwa, przykład wskazuje, że **kształtowanie się wysokich cen zboża nie zawsze odpowiada interesom rolnictwa każdego rejonu.** Jednakże nie byłoby słusznem formułowanie na tym przykładzie wytycznej polityki zbożowej na dalszą metę. Dla ustalenia tych wytycznych trzeba wziąć pod uwagę inne, zasadnicze momenty, wypływające z **warunków strukturalnych naszego rolnictwa.**

Jakież więc są te stosunki strukturalne, które powinny stać się dla naszej polityki zbożowej trwałym motywem? Trzeba wymienić niektóre zasadnicze cechy tych stosunków. Przedewszystkiem: dominującą rolę w produkcji na zbyt wśród wielkiej masy drobnych gospodarstw rolnych stanowią produkty pochodzenia zwierzęcego. Zboże natomiast stanowi produkt, który jest używany przeważnie w obrębie samych gospodarstw. Produkcja zboża na zbyt odgrywa dominującą rolę (i to nie zawsze), tylko w dochodowości nielicznych wielkich gospodarstw rolnych, rejonów zbożowych w państwie.

Uwzględniając stosunki powyższe można powiedzieć, że **stosownie do cen zboża kształtuje się opłacalność produkcji zwierzęcej,** stanowiącej podstawę dochodowości wielkiej ilości drobnych gospodarstw rolnych, oraz określającej stopień spożycia szerszych warstw społecznych. Współzależność, istniejąca między ceną zboża, tego podstawowego surowca produkcji zwierzęcej, a opłacalnością tej produkcji, zakreśla **granicę poziomu słusznych cen zboża.** Granica ta znajduje się na takim poziomie, który nie przekreśla opłacalności produkcji zwierzęcej i nie utrudnia normalnego spożycia szerszych warstw ludności.

Moment ten w naszej polityce zbożowej powinien znaleźć należyty wyraz, a szczególnie nie może być przeoczony w polityce eksportowej. Gros eksportu naszego zboża idzie do Danji, Belgji i Holandji, a więc do państw, które biorą od nas zboże jako surowiec do produkcji zwierzęcej. Rolnictwo tych państw korzystając z taniego polskiego zboża, może o wiele skuteczniej konkurować na rynkach zagranicznych z produktami zwierzęcemi, pochodzącemi z Polski i wytworzonemi w warunkach drogiego surowca.

I jeszcze jedno. Eksport zbożowy, prowadzony przy istnieniu premij wywozowych, przyczynia się do zwyżki cen na rynku wewnętrznym, którą to zwyżkę zmuszony jest płacić nasz drobny rolnik, dokupujący brakującą mu ilość zboża. Wytwarza się sytuacja, w której **rolnik nasz dotknięty klęską nieurodzaju,** jak to ma miejsce na Wileńszczyźnie, **zmuszony jest znacznie drożej kupować zboże na rynku lokalnym, aniżeli rolnik zagranicą, kupujący zboże importowane z Polski.** Czyli rolnik nasz, występujący w danym wypadku jako odbiorca zboża, (a nie jest to zjawiskiem ani małem, ani lokalnem) znajduje się w znacznie gorszej pozycji aniżeli rolnik zagranicą.

Są to niedomagania w dziedzinie stosunków handlu zbożem, wymagające uregulowania. Pomijając nawet sprawę zasadniczej reformy dotychczasowej polityki zbożowej, istnieje możliwość uregulowania stosunków handlu zbożem w rejonach biernych pod względem produkcji zbożowej (Wileńszczyzna) — i to przy pomocy środków, które ongiś przed kilkudziesięciu laty na naszych ziemiach były stosowane. Do środków takich można zaliczyć **spichrze zbożowe,** które nie małą rolę w życiu wsi naszej w okresie przeduwłaszczeniowym i potem odegrały. Zawdzięczając tym spichrzom wiele gospodarstw włościańskich w latach nieurodzaju mogło otrzymywać brakujące ilości zboża na wyżywienie członków rodziny i inwentarza oraz na siew. W latach zaś pomyślnego urodzaju, wzięte ze spichrzów zboże było zwracane, aby znowu mogło służyć pomocą w wypadkach ewentualnej klęski.

W podobny sposób rozwiązanie powyższego zagadnienia w naszych czasach, mogłoby się oprzeć na **systemie spichrzów zbożowych, rozmieszczonych w rejonach niedoboru zboża.** Zadaniem ich byłoby skupywanie zboża w okresie sezonowej podaży, która ma miejsce w przeciągu kilku miesięcy pożniwnych, oraz zaopatrywanie w brakujące ilości zboża gospodarstw rolnych w wypadkach niedoboru, po cenach w każdym razie nie wyższych, niż osiągane zagranicą.

agr.

SYTUACJA WEWNĘTRZNA POLSKI.

Przemówienie min. Pierackiego na komisji budżetowej Sejmu.

WARSZAWA, (PAT). — Na wstępie dzisiejszych obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zabrał głos p. minister spraw wewnętrznych PIERACKI.

Cyfry budżetu Min. Spraw Wewnętrznych.

Od szeregu lat budżet Ministerstwa jest z roku na rok coraz mniejszy. Tegoroczny jest niższy o 7.594.000 zł. od zeszłorocznego. Po stronie wydatków wynosi 195.160.430 zł. to jest 9,1 proc. ogółu wydatków państwa. Z tego wydatki na policję wynoszą 104.521.270 zł., fundusz dyspozycyjny 6.000.000 zł., KOP. 38.832.350, razem 149.373.820 zł., to jest 76.5 proc. wydatków całego budżetu, czyli reszta wynosi 23.5 proc., to jest 45.786.510 zł. W roku poprzednim budżet bezpieczeństwa wynosił 74.9 proc. całości. Więc gdy budżet Ministerstwa stale się kurczy, wydatki na bezpieczeństwo osiągnęły minimalną granicę, poniżej której zejść nie mogą, a redukcja odbywać się musi kosztem innych działów.

Wydatki osobowe wynoszą 70.1 proc. Kredyty w zarządzie centralnym stale się kurczą, natomiast w dziale województw i starostw obserwujemy wzrost agend. Tłumaczy się to przekazaniem przez administrację wymiaru sprawiedliwości na rzecz starostw całego działu wykroczeń do postępowania karno-administracyjnego, oraz dodatkowem obciążeniem z tytułu nowej ustawy samorządowej. Jeżeli mimo to administracja może sprostać swemu zadaniu, to tylko dzięki stałemu udoskonalaniu jej organizacji i metod pracy oraz ofiarności urzędników.

Upraszczanie administracji.

Pod względem organizacji położono nacisk na doskonalenie metod prac i zaktualizowanie regulaminu urzędowania. Pewnym zmianom uległ wewnętrzny podział urzędów wojewódzkich w związku ze skasowaniem dyrekcyj robót publicznych i zespoleniem urzędów ziemskich. Z 5 wydziałów, które obsługują resort spr. wewn., prawdopodobnie dwa ulegną skasowaniu. Uproszczono prace w działach budżetowo — gospodarczych urzędów wojewódzkich. W opracowaniu jest sprawa usunięcia dwutorowości w niektórych działach administracji rządowej i samorządowej. Przepracowano nowy podział na gminy. Aktualnym stał się problem ustalenia urzędowej nomenklatury miejscowości. Odpowiedni projekt ustawy wkrótce wniesiony będzie do Sejmu. Jest to niezbędne, zarówno ze względu na potrzeby obrony państwa i służby bezpieczeństwa, jak i ze względu na zobowiązania międzynarodowe.

Z dn. 1. 9. 1933 r. ilość stanowisk urzędniczych w administracji ogólnej uległa zmniejszeniu o 33 i funkcjonarjuszów niższych o 38. Na rok 1934—35 przewidziano dalsze zmniejszenie ilości urzędników w Ministerstwie o 36, w województwach o tyleż. W toku jest akcja normalizacji szematów i druków urzędowych.

Bezpieczeństwo.

Dział bezpieczeństwa i spokoju publicznego wyodrębnia się z całokształtu działalności administracji spraw wewnętrznych jako najważniejszy. Przewodnie zasady, jakiemi w tym dziale kieruje się Ministerstwo, nie uległy zmianie. Z wielu przyczyn problem bezpieczeństwa w Polsce jest szczególnie skomplikowany. Poza naszą sytuacją geograficzną wymienić tu należy wielką rozpiętość różnic poziomów kulturalnych pomiędzy poszczególnemi częściami państwa i grupami ludności, zróżniczkowanie obywateli i ujawniane przez część obywateli braki w zakresie kryterjów państwowego myślenia i działania. Skrzyżowanie różnych aspiracyj politycznych i narodowościowych doprowadza do zakłócenia spokoju i administracja musi je zwalczać środkami, które ma do dyspozycji, zwłaszcza gdy stosowany jest terror w stosunku do organów władzy lub obywateli, pragnących spokoju. Ze specjalną energją muszą być zwalczane ruchy, które godzą w podstawy państwa. Mam na myśli wszelkie akcje wywrotowe i dywersyjno-sabotażowe, które i nadal będą tępione bezwzględnie.

Rok bieżący, ciężki pod względem gospodarczym, zaznaczył się też szeregiem ujemnych zjawisk w stanie bezpieczeństwa kraju, zwłaszcza na terenie wsi, przyczem u organizatorów widoczna była tendencja do nadania wypadkom charakteru rozruchów masowych. Policja zmuszona była robić użytek z broni. Jednak wypadków tych było mniej, niż w latach ubiegłych.

Każdy taki wypadek, jak i zarzut bicia, jest przedmiotem badania sądowego. Wszelkie wykroczenia tępione są surowo. Od stycznia do września rb. za pobicie zdegradowano 2 szeregowych, wydalono 11. Zarządzenia władz paraliżowały skutecznie ruch komunistyczny, który skierował się zwłaszcza na wieś, gdzie usiłował wyzyskać nastroje wywołane przez stronnictwa opozycyjne.

O. U. N.

Na terenie województw południowo — wschodnich OUN. usiłowała wyzyskać wszelkie przejawy życia społecznego, stosując terror do uczestników obchodu Święta Morza i prowadząc akcję przeciw szkolnictwu polskiemu, stosując napady, pobicia i podpalenia. Rząd posiada dość siły, aby poskromić te akcje i nie cofnie się przed jej zastosowaniem. Mam jednak nadzieję, że zdrowy rozsądek społeczeństwa ukraińskiego powściągnie te anarchistyczne prądy.

Policja.

W dziale przestępstw kryminalnych jest spadek przestępstw cięższych, a wzrost drobniejszych. Podpalenia spadły o 10 proc., rabunek w bandzie o 7,1 proc. i t. d. Personel policji jest bardzo szczupły i jesteśmy pod tym względem w tyle za innemi państwami.

Ogólna ilość policji wynosi 29.635, t. j. o 3,053 mniej, niż w roku 1027—28. Minister podkreśla obowiązkowość, ofiarności i bohaterstwo policji.

Obok dziedziny bezpieczeństwa i spokoju publicznego wyróżnia się jeszcze dziedzina porządku publicznego w związku z działalnością policji. Ustawa powiada, że co do utrzymania bezpieczeństwa i spokoju publicznego policja działa bezpośrednio, a w dziedzinie porządku publicznego — przez nadzorowanie i wspieranie organów, które specjalnie istnieją w tym celu. Niestety, ten przepis z różnych względów nie został dotychczas wprowadzony w życie. Mimo to porządek publiczny stanowi odrębną od spraw bezpieczeństwa dziedzinę. W Ministerstwie zagadnienia porządku publicznego obejmują orzecznictwo w toku instancji oraz prace ustawodawcze.

Decentralizacja i uporządkowywanie ustaw.

Co do orzecznictwa oddawna starano się ograniczyć do minimum ilość decyzyj wydawanych przez Ministerstwo w I instancji, przez daleko posuniętą decentralizację.

Na polu ustawodawczem, dzięki usilnej pracy od roku 1926, zdołano wyjść z chaosu ustaw zaborczych i dzielnicowych i mamy już szereg ustaw rodzimych. W roku sprawozdawczym przybył szereg nowych norm ustawodawczych i przygotowano i ogłoszono wiele rozporządzeń wykonawczych do ustaw dawniejszych.

Uporządkowanie przepisów w zakresie praw obywatelskich jest rzeczą bardzo doniosłą. Z ważniejszych prac projektowanych należy wymienić sprawy metrykalne, aktów stanu cywilnego. Narazie rząd pragnie tę sprawę załatwić bodaj fragmentarycznie. — A więc chodzi o odtworzenie zniszczonych lub zaginionych ksiąg stanu cywilnego, o jednolitą taryfę opłat, o ogólny nadzór władz nad urzędami stanu cywilnego i t. p.

Ministerstwo opracowało projekt ustawy o zapobieganiu pożarom i innym klęskom żywiołowym, który już w tej sesji będzie wniesiony do Sejmu.

Kary administracyjne.

Co się tyczy kar administracyjnych, to dochody z tego źródła stale spadały, co dowodzi, że Ministerstwo dążyło stale do obniżania wysokości tych kar. Jak ludność ocenia traktowanie tych spraw przez władze administracyjne, dowodzi fakt, że zaledwie 3,8 proc. spraw karno-administracyjnych zostaje na żądanie osób zainteresowanych przekazanych na drogę sądową.

Samorząd.

W zakresie samorządu dnia 13 lipca weszła w życie ustawa o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego. Od kilku miesięcy rozpoczęły się prace nad wprowadzeniem jej w życie. Już dotychczas obserwacja pozwala nam na dodatnią ocenę skutków tej ustawy. Okazało się duże zainteresowanie wsi sprawami gromady, natomiast nie stwierdzono przejawów obrony instytucji zebrań gminnych w województwach centralnych, którą ustawa zniosła. Widocznie są dodatnie skutki usunięcia przerostu kompetencji, jakie dotąd posiadało ciało kolegjalne, oraz rozgraniczenia uprawnień między organami samorządu szczególnie w miastach przyczyniło się do usprawnienia działalności. Większe uprawnienia przełożonego gminy podniosły jego autorytet. W dużych miastach stał się on w sposób wyraźny czynnikiem uzgadniającym działalność organu wykonawczego i stanowiącego.

Ustawa samorządowa pociągnęła za sobą także upodobnienie nadzoru państwowego, zwłaszcza nad miastami, przez co usunięto dwutorowość nadzoru w województwach południowych. Na tym terenie prócz tego 9 miast największych, oprócz Lwowa i Krakowa, wydzielono z powiatowych związków samorządowych i poddano bezpośrednio nadzorowi wojewodów i wydziałów wojewódzkich.

Prace nad realizacją ustawy marcowej.

Pełne wcielenie w życie marcowej ustawy samorządowej obejmuje szeroko zakrojone prace. W dziedzinie prac normatywnych mają być wydane 4 ogólne rozporządzenia wykonawcze, 9 rozporządzeń specjalnych, kilkanaście regulaminów wyborczych, 12 projektów tekstów jednolitych, które mają być wydane w drodze rozporządzeń prezydenta, 6 statutów miast wielkich oraz 100 kilkadziesiąt rozporządzeń w sprawie nowego podziału terytorjalnego. Ten duży plan wobec szczupłości sił wymaga rozłożenia na pewne etapy i wysunięcia przedewszystkiem tych prac, z któremi wiążą się krótsze terminy ustawowe.

Z tego powodu najpilniejsze są prace związane z odnowieniem kadencji organów samorządowych w miastach w całem państwie oraz w gminach wiejskich w b. zaborze rosyjskim, gdyż ustawa zakreśla termin 12-miesięczny na całkowite zakończenie tej akcji.

Wybory.

W pierwszym rzędzie postawiono wybory w miastach w województwach zachodnich i południowych. Wyniki wyborów do rad miejskich świadczą o tem, że nastąpił pewien przełom w psychice większości społeczeństwa w dzielnicy zachodniej i że weszła ona na grunt pozytywnych zagadnień na tym odcinku życia, który wymaga szczególnej harmonji czynnika rządowego i społecznego. Nierzadkie były wypadki składania jednej wspólnej listy kandydatów. Równocześnie w województwach centralnych i wschodnich przystąpiono do wyborów gromadzkich w gminach wiejskich. Wybory te zarządzone zostały w listopadzie, a skończą się dopiero na końcu lutego lub na początku marca, ze względu na system wyborów pośrednich do rad gminnych. Okres późnej jesieni i zimy został wybrany nietylko dla uniknięcia równoczesnych wyborów w gminach wiejskich i miastach, lecz także dla wygody mieszkańców wsi, dla których zima jest najdogodniejsza porą roku na wybory.

Prasa opozycyjna usiłowała wmawiać w opinję publiczną że pośpiech w wyborach gromadzkich zaskoczył obywateli i pozbawił ich swobody wyrażania swej woli. Ten zarzut nie odpowiada prawdzie. Stronnictwa polityczne od wielu miesięcy miały czas na przygotowania, a jeżeli chodzi o samych wyborców, to ich poglądy na sprawy samorządowe są oddawna ustalone. Jeżeli w procedurze wyborczej zdarzały się jakieś uchybienia, to wszelkie zarzuty są i będą szczegółowo badane.

Naogół należy stwierdzić, że w wyborach gromadzkich zwyciężył zdrowy instynkt społeczeństwa wiejskiego, które szuka do pracy ludzi najbardziej odpowiednich, bez względu na etykietę partyjną.

Usprawnienie gospodarki samorządowej.

Jak w latach poprzednich odbywała się dalej intensywna praca nad usprawnieniem gospodarki samorządowej i wprowadzeniem do niej oszczędności. Komisje oszczędnościowe wysunęły szereg wniosków w celu obniżenia wydatków osobowych i zacieśnienia współpracy związków samorządowych z innemi organizacjami społecznemi, co przyczyniło się do kompresji wydatków. Ogółem te komisje zaproponowały obniżenie wydatków samorządu o 41,413.000 zł., zaś władze nadzorcze poszły jeszcze dalej wysuwając przy zatwierdzeniu budżetów zmniejszenie preliminowanych wydatków łącznie o 43.605 tysięcy zł. Ważniejsze wnioski tych komisyj zostały zalecone do stosowania związkom samorządowym.

Popieranie budownictwa i pomoc ludności.

W dziale techniczno — budowlanym w akcji popierania budownictwa mieszkaniowego Ministerstwo opracowało zarządzenia w sprawie przygotowania przez organa samorządowe planów technicznych, dotyczących inwestycyj terenowych i programu rozbudowy, następnie zarządzenia, dotyczące obniżenia kosztów wykonania urządzeń publicznych oraz zarządzenia, zmierzające do uproszczenia formalności, towarzyszącej akcji budownictwa mieszkaniowego. W dziedzinie aprowizacji prowadzona była nadal kontrola wypieku chleba i przemiału zbóż chlebowych; w zakresie mięsa i jego przetworów oraz tłuszczów prowadzono naogół liberalną politykę. — Poza powyższą pomocą udzielono doraźnej pomocy ludności wiejskiej przez rozdysponowanie za pośrednictwem organów lokalnych Funduszu Pracy 3.650 tonn mąki razowej i 600 tonn soli tej części ludności, która bądź została dotknięta klęskami żywiołowemi, bądź z powodu utraty zarobków nie miała środków do życia. — Oczywiście że akcja ta kontynuowana być musi obecnie w rozmiarach znacznie większych.

Stosując się do rzeczowej metody pracy komisyjnej, przedstawiłem możliwie szczegółowo tak zagadnienia budżetowe, jak i całość prac dokonanych przez resort mi powierzony w okresie 1932—33 roku oraz zamierzenia na rok przyszły. Jest to ścisłe sprawozdanie, w którem poza pozorną suchością danych i cyfr kryje się odbicie olbrzymiego wysiłku wielotysięcznej rzeszy pracowników Ministerstwa i jego organów, policji, KOP. i innych działów służby, wysiłku, który powinien być znany i mam nadzieję, że zostanie doceniony przez całe społeczeństwo. Zapewnić mogę panów, że na przyszłość natężenie woli, kierujące tym wysiłkiem zostanie przez nas w całości utrzymane.

Po przemówieniu p. ministra zabrał głos sprawozdawca preliminarza pos. PACZEK wnosząc drobną poprawkę w dziale KOP.

Dyskusja trwa i przeciągnie się niewątpliwie do późnej nocy.

Kongres estońskich b kombatantów.

Gen. Lark — kandydatem na prezydenta. — Gen. Laidoner uznany za przeciwnika.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Tallinie kongres estońskich uczestników walk o niepodległość, rozpoczęty nabożeństwem i zaprzysiężeniem nowych członków. Uczestnicy kongresu udali się w wojskowym szyku do teatru „Estonja", gdzie toczyły się obrady przy udziale przeszło 1.000 delegatów.

Kongres powziął szereg ważnych uchwał, z których na szczególną uwagę zasługuje jednomyślne **desygnowania gen. Larka na kandydata na przyszłego Prezydenta Estonji.**

Jeden z głównych przywódców organizacji b. kombatantów, adw. Sirk, w dłuższej mowie motywował **odstąpienie organizacji od kandydatury gen. Laidonera.** Zdaniem mówcy gen. Laidoner, który odegrywał kierowniczą rolę w Związku b. kombatantów później oddalił się od niego, a ostatnio pozwolił na to, aby go wrogie związkowi partje polityczne wystawiły jako swego kandydata na stanowisko Prezydenta. Ten fakt zmusza Związek do zerwania z dawnym swoim przywódcą.

Inna uchwała Kongresu żąda, aby wszystkie osoby, które po odzyskaniu niepodległości Estonji stały się bogatemi, były obowiązane **wykazać jakim sposobem do swego majątku doszły. W wypadku odmowy majątek danej osoby miałby ulec konfiskacie.**

Pozatem Kongres uchwalił żądanie zawieszenia wypłaty odszkodowań za ziemię Niemcom, którzy przyjęli obywatelstwo niemieckie, oraz stwierdził, iż **Związek b. kombatantów nie ma nic wspólnego z bałtycko niemieckimi nacjonal - socjalistami.**

Rząd powinien, zdaniem kongresu, składać się tylko z 5-ciu ministrów. Wezwano rząd obecny do **podania pod głosowanie ludowe projektu ustawy Związku o zwalczaniu marksizmu.**

Kongres przeszedł bez żadnych wewnętrznych sporów.

Minister Spraw Zagranicznych Łotwy podał się do dymisji.

RYGA, (Pat). Minister spraw zagranicznych Salnais wręczył prezesowi rady ministrów prośbę o dymisję. Krok ten pozostaje w związku z głosowaniem Sejmu nad wnioskiem socjal-demokratów o votum nieufności dla ministra. Premjer zastrzegł sobie udzielenie odpowiedzi za kilka dni.

Mianowania na generałów i pułkowników.

WARSZAWA, (Pat). Dzisiejszy „Dziennik Personalny" zamieszcza zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu stopni z dniem 1-go stycznia 1934 r., mianowicie:

Stopnie generała brygady pułkownikom — **Godziejewski Eugenjusz** (I-sza lokata), **Dapella Juljusz Alfred**, dyplomowany (lok. II), **Anders Władysław**, dypl. (lokata III), **Rayski Ludomir Antoni**, dypl., inż. (lokata IV).

Stopnie pułkownika podpułkownikom: w korpusie oficerów piechoty — **Smolarski Władysław**, dypl. (lok. I-sza), **Majewski Kazimierz Tadeusz**, (lok. II), **Ostrowski Bolesław Andrzej** (lok. III). **Koc Leon Wacław**, dypl. (lok. IV), **Pełczyński Tadeusz Walenty**, dypl. (lok. V), **Wiatr Józef Albin**, dypl. (lok. VI), **Paganowicz Marjan Stanisław** (lok. VII). **Broniowski Stefan Józef**, dypl. (lok. VIII). **Bobusz-Szyszko Zygmunt Piotr**, dypl. (lok. IX); w korpusie oficerów kawalerji — **Rakowski Bronisław** dypl. (lok. I), **Kowalczewski Ignacy**, (lok. II), **Michalski Leonard Jerzy**, (lok. III), **Masłalerz Kazimierz**, (lok. IV); w korpusie oficerów artylerji — **Szystowski Czesław Stefan**, dypl. (lok. I). **Kapciuk Józef**, dypl. (lok. II).

—:::—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (PAT). — DEWIZY: Londyn 29.03 — 29.17 — 28.89. Nowy York kabel 5,64 — 5,67 — 5,61. Paryż 34.87 — 34.96 — 34.78. Szwajcarja 172.15 — 172.18 — 172,50. Berlin 212,25.

DOLAR w obr. pryw. 5,61.

RUBEL 4,66

Bazylika Św. Piotra w nocy.



Widok iluminowanej Bazyliki św. Piotra (Watykan) w nocy.

Rada Ministrów

WARSZAWA, (Pat). We wtorek w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem p. premjera Jędrzejewicza odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Uchwalono m. in. rozporządzenie o ustanowieniu tabeli stanowisk we władzach, urzędach, zakładach i instytucjach państwowych oraz 4 rozporządzenia, związane z nową ustawą uposażeniową. Następnie Rada Ministrów przyjęła szereg projektów ustaw, które wniesione będą do Sejmu w czasie bież. sesji budżetowej. Ponadto Rada Ministrów powzięła decyzję w sprawie wprowadzenia w życie z dniem 1 stycznia 1934 r. ustawy o ubezpieczeniach społecznych (są to t. zw. ustawy scaleniowe).

Prezydent Calonder w Warszawie.

WARSZAWA, (Pat). W dniu 19 b. m. o godz. 8.50 przybył z Katowic do Warszawy prezydent Komisji Mieszanej dla Górnego Śląska p. Calonder. Rano prezydent Calonder złoży wizytę p. ministrowi spraw zagranicznych Beckowi oraz wiceministrowi Szembekowi i będzie przyjęty na audjencji u p. prezesa Rady Ministrów Jędrzejewicza. O godzinie 14 prezydent Calonder wraz z towarzyszącemi mu osobami podejmowany będzie śniadaniem przez ministra spraw zagranicznych Becka. Wieczorem poseł szwajcarski w Warszawie wydaje obiad na cześć prezydenta Calondera i towarzyszących mu osób.

Rozwiązanie kartelu karbidowego.

WARSZAWA, (PAT). — W dniu dzisiejszym Sąd Kartelowy pod przewodnictwem prezesa Sądu Najwyższego St. Giżyckiego, po rozpatrzeniu wniosku ministra przemysłu i handlu przeciwko firmom „Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie" oraz „Zakłady Elektro, S-ka z ogr. poręką" w Łaziskach Górnych o rozwiązanie umowy, wyrokiem z dnia dzisiejszego orzekł: umowę kartelową, dotyczącą produkcji karbidu między wyżej wymien. firmami — rozwiązać.

Zgon „reinkarnacji Buddy".

LHASSA, (Pat). Wczoraj zmarł w Lhassie Dalaj-Lama, w wieku lat 60.

Dalaj-Lama, który z racji swego stanowiska wyobraża reinkarnację Buddy rządził krajem w sposób autokratyczny i wywierał wielki wpływ na tybetańczyków. Był, zwłaszcza w ciągu ostatnich 20 lat, pod wpływem W. Brytanji. Poniósł duże zasługi dla podniesienia kulturalnego tybetańczyków. Wprowadził do Tybetu telegraf, ulepszył drogi, umocnił walutę i założył wiele szkół. Wysyłał też wielu tybetańczyków zagranicę dla odbycia wyższych studjów — głównie do Anglji. Niedawno udzielił on ekspedycji angielskiej zezwolenia na przelot ponad Ewerestem w Himalajach, celem zbadania 1-go najwyższego w świecie szczytu górskiego.

Kronika telegraficzna.

— **Herriot wyznaczony został** na członka międzynarodowej komisji współpracy intelektualnej. Miejsce to uprzednio zajmował Painleve.

— **Policja paryska trafiła na ślad wielkiej afery szpiegowskiej.** Od 18 godzin trwają dochodzenia, rewizje i aresztowania: Dotychczas aresztowano 18 osób różnych narodowości.

— **W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o krwawej zbrodni pod Rzeszowem donoszą,** że władze bezpieczeństwa ustaliły na podstawie dochodzeń, że niema się tu do czynienia z morderstwem rabunkowem, lecz z rozpaczliwym czynem desperata.

„Polska u siebie i zagranicą".

„Times" o polityce Marszałka Piłsudskiego.

LONDYN, (PAT). — Pod nagłówkiem: „Polska u siebie i zagranicą" — „Times" ogłasza dzisiaj obszerny artykuł wstępny, omawiający sytuację w Polsce. Punktem wyjścia rozważań „Times'a" jest sprawa zmiany konstytucji.

Niektóre narody, — pisze dziennik — korzystające poprzednio z niewielkich praw, otrzymały po wojnie odrazu zbyt liberalne konstytucje, do czego nie były politycznie dostatecznie przygotowane. — „Times" omawia projekt rewizji konstytucji polskiej i zaznacza, że eksperyment, ustanawiający elitę wyborczą, będzie z zainteresowaniem obserwowany. — Przechodząc następnie do polityki zagranicznej, dziennik pisze: „Ostatnio Marszałek Piłsudski dał świeży dowód, że posiada zmysł prawdziwego męża stanu, doprowadzając do zbliżenia z Rosją Sowiecką i podejmując prawie jednocześnie rozmowy z Berlinem, których rezultat był oparty na nieużywaniu przemocy między Polską a Niemcami. Hitler ma być formalnie gotów do zawarcia z Polską paktu nieagresji na 10 lat. Wydaje się to być korzystną propozycją. — Czy nie mógłby Marszałek Piłsudski ukoronować swych wysiłków stabilizacji wewnętrznej i poprawy stosunków zagranicznych Polski przez zawarcie takiego, Locarna Wschodniego, o jakiem myślał z nadzieją każdy z rządów brytyjskich"? — kończy „Times" — swój artykuł, nacechowany życzliwem zrozumieniem posunięć Marszałka Piłsudskiego.

Boliwja i Paragwaj zawrą rozejm na okres świąt.

LONDYN, (PAT). — Agencja Reutera donosi z Montevideo, że według wiadomości ze źródeł miarodajnych Boliwja zwróciła się o rozejm, którego warunki określone będą jutro. Rozejm ma trwać od północy 20 grudnia do północy 31 grudnia. W tym okresie prezydent Urugwaju i delegaci na konferencję amerykańską podjąć mają akcję pośredniczącą celem doprowadzenia do porozumienia między Boliwją a Paragwajem.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Włosi i Niemcy żenią się na gwałt.

Mussolini nie na żarty zabrał się do kawalerów. Wedle ostatnio wydanego dekretu wszyscy urzędnicy państwowi i funkcjonarjusze partji faszystowskiej muszą być żonaci, albo też zrzec się posady. Wyznaczono pewien termin i warunek: albo żona, albo: „do widzenia!"

Jedno z pism poznańskich poucza, że w ten sposób Włochy wracają do zwyczajów w starożytności, kiedy to stan kawalerski uważany był za coś hańbiącego, godnego pogardy. W niektórych miastach greckich nieżonaci mężczyźni żyli pod grozą najostrzejszych represyj.

A więc w Sparcie wykluczano starych kawalerów od urzędów publicznych, a podobno nawet zimą pędzono ich od czasu do czasu nagich pomiędzy tłum, który naigrawał się z nich i obrzucał główkami kapusty. Szczęście, że czasy tego straszliwego procederu minęły, gdyby się bowiem miało do wyboru dostać w domu doniczką w głowę od żony, albo być bitym przez tłum kapustą, w dodatku „na nago" — zdaje się, że trzebaby wybrać jednak małżeństwo.

— — — — — — —

Gdy sławny wódz spartański Dercyllidas przechadzał się pewnego dnia, podszedł do niego pewien młody Spartanin i rzekł:

„Nie pozdrawiam cię, ponieważ nie pozostawiasz dzieci, któreby kiedyś pozdrowiły mnie".

Usłyszawszy to stary wódz zmieszał się, zapłonił jak panna, poczem wrócił do domu i coprędzej zredagował ogłoszenie matrymonjalne na odpowiednich tablicach. Ożenił się w parę dni, miał dzieci i dzieciom tym zakazał surowo pozdrawiać owego młodego Spartanina. Oto była zemsta godna spartańskiego — gentlemana.

— — — — — — —

Podobnie gorąco popierają Niemcy chęci matrymonjalne. W samym Berlinie ma stanąć na ślubnym kobiercu 3000 młodych par, przed samem Bożem Narodzeniem. Sfery rządowe liczą się z tem, że inne miasta niemieckie nie zawiodą i że w okresie świątecznym połączy się w Niemczech około 20.000 par, co byłoby cyfrą pięciokrotnie większą niż wskazują dotychczasowe statystyki.

Dla sentymentalnych Niemców stworzono specjalne hasło „ślub pod choinką". Jest to piękna okazja do przyszłych wspomnień, co roku w dniu wigilijnym: „Pamiętasz — powie żona — dwadzieścia lat temu, pod taką samą choinką... byliśmy po raz pierwszy we dwoje..." Wzruszony mąż pocałuje żonę w rękę, pokiwa głową i spojrzawszy załzawionem okiem na choinkę, pomyśli: „cóż ono temu winne, biedne drzewko?"

Wel

O. G. P. U. — MIECZ REWOLUCJI.

Ze współczesnych anegdotek rosyjskich.

Na placu Łubiańskim w Moskwie jakiś przechodzień zapytuje drugiego:

— Przepraszam, obywatelu czy nie moglibyście mi powiedzieć, gdzie się znajduje Gos-Strach? (Urząd państwowych ubezpieczeń).

— Gos-Strach — odpowiada zapytany — nie wiem, lecz Gos-Użas (wskazuje na gmach G. P. U.) tutaj właśnie...

(Dowcip polega na grze słów, która dla znających język rosyjski jest zrozumiałą).

Na jednej z pryncypalnych ulic Moskwy (Łubianka Nr. 2) wznosi się olbrzymi gmach w którym w dzień i w nocy panuje wielkie ożywienie. Auta zajeżdżają co parę minut, w podwórzu dyżuruje kilka aut, których nie wyłączone motory gotowe są każdej chwili uruchomić maszynę. W nocy okna kamienicy jaśnieją pełnią świateł — praca tam wre bez przerwy. Jest to serce terroru sowieckiego, tu się mieści wzbudzająca postrach wśród obywateli rosyjskich groźna instytucja O. G. P. U. („Objedinionnoje Gosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlenje"), którą bolszewicy nazywają „mieczem rewolucji". Labirynt korytarzy, nieskończony szereg drzwi numerowanych, za któremi zasiadają ci, co wyrokują o losach swych ofiar; stąd — z Łubianki Nr. 2 — „Gos Użas" sowiecki swojemi mackami potwornego polipa, zrodzonego rewolucją, wyrosłego na ciele nieszczęśliwych narodów Z. S. R. R. obejmuje szóstą część globu, sięga dalej — poprzez kopce graniczne, poprzez morza, rzeki, oceany — wszędzie, gdzie się zaczyna jakaś ruchawka rewolucyjna, wszędzie, gdzie śmierć swe żniwo rozpoczyna, wszędzie, gdzie ludy broczą krwią...

A w piwnicach tej złowróżbnej kamienicy przy Łubiance Nr. 2 panuje straszna cisza — przedsmak ciszy wieczystej, z którą się rychło zapoznać ma wielu z przebywających tutaj. Po korytarzach, wysłanych miękkiemi chodnikami chodzą dozorcy—gepiści w wojłokowych pantoflach, które zagłuszają całkowicie odgłos kroków. Dźwięków mowy ludzkiej tu nie słychać, jeno od czasu do czasu rozlegają się suche klaśnięcia palcami, co oznacza, że „droga jest wolna". Więzień bowiem prowadzony korytarzem nie powinien się spotkać z towarzyszem niedoli, konwój klaśnięciem zawiadamia wartę, stojącą w korytarzu, że prowadzi uwięzionego, warta zaś odpowiada również klaśnięciem, zawiadamiając w tenże sposób dalsze posterunki.

Gdy kogoś biorą z celi na badanie lub „nazawsze", odbywa się pełna tajemnic procedura. Drzwi się otwierają i gepista zapytuje szeptem u zgromadzonych w celi więźniów, czyje nazwisko rozpoczyna się z takiej a takiej litery alfabetu. Zgłaszają się osoby, których nazwisko brzmi z żądanej litery. Dalej znów szeptem rozpoczyna się indagacja co do imienia danej osoby oraz imienia jej ojca. Nareszcie rozlega się tajemniczo wyszeptane: „pożałujtie sa mnoj!" i znów cisza, przerywana tylko sygnałem potrzaskiwania palców.

Cichym szeptem porozumiewają się ze sobą ludzie, rzuceni do piwnic przy Łubiance Nr. 2, starając się odgadnąć, jaki los im gotują krwawi „upołnomoczennyje" panowie życia i śmierci swych ofiar.

Całe życie w ZSRR wre pod znakiem „udarniczestwa" i „socsorewnowanja" (rywalizacji socjalistycznej). A więc i „upołnomoczennyje" gepiści są „udarnikami", a więc i oni rywalizują ze sobą, kto będzie miał więcej spraw, kto z nich będzie miał na swem sumieniu więcej złamanych istnień ludzkich. Byle więcej, byle srożej, byle bezlitośniej, litość bowiem w społeczności gepistów jest traktowana nie jako zaleta, lecz wada, nosząca specjalne miano: „intieligientskaja miahkotiełość". Tu się stosuje względem więźniów przymus fizyczny, tu się praktykuje przy badaniach t. zw. „konwojer", który polega na tem, że badanemu nie pozwalają zasnąć w ciągu kilku dni (niera z do dni 8-iu) i dopiero, gdy ofiara już niemal dostaje obłędu z wyczerpania i gotowa jest podpisać każde wymagane od niej zeznanie do celi.

W tym to gmachu przy Łubiance Nr. 2 fabrykują się procesy o „wreditielstwo", tu znanie — badanego odprowadzają na sposię inscenizują procesu o szpiegostwo, tu ludzie przyznają się... do win niepopełnionych, tu się „likwidują klasy społeczne" w osobie chłopów-głodomorów, którzy nie zdołali zdać rządowi wymaganej ilości ziarna rzekomo z tendencją kontr-rewolucyjną.

Lecz i wśród krwawych oprawców cośniecoś nie w porządku. Rozpoczęła się niedawno akcja sanacyjna t. zw. „czystka" wśród funkcjonarjuszy G. P. U., wszczęta przez wszechzwiązkowego prokuratora Akułowa. W wyniku tej „czystki" wielu gepistów za rozmaite nadużycia i malwersacje zostało aresztowanych.

Dn. 3 bież. mies. z „niewiadomych" przyczyn wybuchł olbrzymi pożar na Łubiance Nr. 2. Cała dzielnica przyległa do GPU podczas pożaru była otoczona gęstym kordonem milicji. Na miejsce pożaru przybyło kilkadziesiąt karetek pogotowia ratunkowego.

Fakt pożaru był trzymany w ścisłej tajemnicy. Cenzura sowiecka kategorycznie zabroniła korespondentom zagranicznym nadawania wiadomości o pożarze. Dopiero przed paru dniami drogą okrężną via Berlin doszła nas wiadomość o katastrofie moskiewskiej.

Według pogłosek wybuch pożaru miał ścisły związek z akcją „czystki". Pożar jakoby został wzniecony przez kilku urzędników GPU, którzy pragnęli w ten sposób zniszczyć dokumenty, mogące skompromitować ich i ich protektorów.

Podobno w ogniu zginęło wielu uwięzionych, których podczas paniki pożarowej nie zdołano przetransportować do innych więzień.

F. O.

Pogrzeb ofiar katastrofy w Poznaniu.

POZNAŃ, (Pat). We wtorek po południu odbył się tu uroczysty pogrzeb 8 ofiar ostatniej katastrofy kolejowej w Poznaniu. Olbrzymi kondukt pogrzebowy poprzedzała kompanja honorowa kolejowego P. W., dalej maszerowały dwie orkiestry kolejowe oraz oddziały wielu organizacyj i zrzeszeń kolejarzy ze sztandarami. Za duchowieństwem z ks. biskupem Dymkiem na czele wieziono na 6 karawanach 8 trumien. Wszystkie rydwany pokryte były mnóstwem kwiatów i wieńców. Za karawanami postępowały rodziny ofiar. Dalej szli przedstawiciele władz, m. in. dyrektor kolei w Poznaniu inż. Ruciński, starosta grodzki i inni. Wzdłuż ulic ustawiły się szpalerami wielotysięczne tłumy publiczności.

Wyrok na współuczestników morderstwa ś. p. Hołówki uprawomocnił się.

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną złożoną przez obrońców Mikołaja Motyki i Romana Baranowskiego, skazanych przez Sąd Przysięgłych w Samborze za udział w przygotowaniach do morderstwa ś. p. Hołówki.

Sąd najwyższy skargę kasacyjną oddalił, zatwierdzając w całej rozciągłości wyrok Sądu Przysięgłych w Samborze.

Ślub przez telefon.



Tego jeszcze nie było. Oto, jak doniosły depesze, zamieszkały w Detroit Hjalmer Clason, nie mogąc uzyskać zgody władz imigracyjnych amerykańskich na przyjazd swej narzeczonej, zamieszkałej w Stokholmie, do Ameryki, gdzie miał się odbyć ślub, poślubił ją w drodze telefonicznej. Akt ślubu odbył się zupełnie formalnie przy udziale urzędnika stanu cywilnego.

Na zdjęciu: pan młody podczas formalności ślubu, obok niego sędzia John D. etts pełniący funkcje urzędnika stanu cywilnego. Stoją — brat, szwagierka i kuzynka narzeczonego.

Mrozy w Hiszpanji i we Włoszech!

MADRYT, (PAT). — Z Madrytu donoszą że półwysep Pirenejski ogarnęła fala mrozów. W prowincji madryckiej w kilku miejscowościach termometr wskazywał 17 st. poniżej zera. W Sewilli i w samym Madrycie mróz dochodził do 7 stopni. Pociągi, idące od granicy francuskiej, nadeszły ze znacznem opóźnieniem, skutkiem napotkanych zasp śnieżnych. W niektórych okolicach wstrzymano transporty pomarańcz, aby nie narażać eksporterów na straty wskutek zamarźnięcia.

RZYM, (PAT). — Z północnych Włoch nadchodzą bezustannie wiadomości o szalejących tam śnieżycach, które powodują opóźnienie w komunikacji kolejowej między Medjolanem, Bolonją i Florencją. W Genui przez trzy godziny bez przerwy padał grad, pokrywając miasto grubą warstwą lodu. Ze środkowych i południowych Włoch sygnalizują groźne wylewy rzek. Rzeka Tyber znacznie przybrała. Poziom wody w obrębie Rzymu wynosi 13 metrów, co stanowi 7 mtr. ponad poziom normalny. W wielu miejscach górnego biegu rzeka wylała, zalewając olbrzymie połacie ziemi ornej i powodując duże straty materjalne.

JUBILEUSZ PÓŁWIECZA Przeglądu Powszechnego.

(1883 — 1933).

Miesięcznik założony przed półwiekiem przez O. S. J. Marjana Morawskiego, w Krakowie (autora znanych „Wieczorów nad Lemanem") w myśl zasady zakonu posiadania rządu dusz, postawił sobie za zadanie obrazowanie dorobku i rozwoju społeczeństwa polskiego w jego całości, i wytyczania mu dróg przyszłości, pod sztandarem katolicyzmu. Program ten był konsekwentnie przeprowadzany, dał ogromny dorobek umysłowy i może się wykazać licznymi autorami z pośród duchownych i świeckich pisarzy, którzy przewodnią zasadę pisma przeprowadzili w każdej dziedzinie umysłowości polskiej.

Trudno oczywiście w artykule dziennikarskim zobrazować działalność i wpływ miesięcznika, który na społeczeństwo polskie w jego konserwatywnym odłamie miał duży wpływ, zwłaszcza w latach przedwojennych, kiedy wiele spraw, dziejących się za kordonem kozackich nahajek i rosyjskich, oraz pruskich bagnetów, mogła być oświetlonych tylko w pismach „galicyjskich". Zaznaczyć należy, że wpływ ten, był, odpowiednio do środowiska, w którem działał, dodatni. Bowiem redakcja pisma stojąc konsekwentnie na swem bezkompromisowem stanowisku katolickiem, dawała jednak wiele wiadomości z życia; rozstrząsano tam problemy polityczne i wyznaniowe nie pod kątem ciasnej bigoterji, nietolerancji i zamykania oczu na błędy świata katolickiego, a rzucania anatem na inne środowiska, ale możliwie objektywnie omawiano zdarzenia i czyny zbiorowe, czy poszczególne. Że się nie zawsze zorjentowano w rozwoju wypadków, w nieuniknionych zmianach uczuć i przekonań ogółu, albo raczej że nie chciano i nie można było dopuścić do uznania pewnych zmian, to było logiczne i wypływało z założeń, jakie sobie Redakcja postanowiła, obwiniać ją za to trudno.

We wstępnym artykule ks. Jana Rostworowskiego, red. naczelnego, zaznaczone credo mówi o zmianach radykalnych zaszłych w pojęciach społeczeństw likwidujących niewzruszone zdawałoby się zasady Wielkiej Rewolucji francuskiej, (więc wolność, równość, braterstwo)? „W naszych oczach powstaje władza, nie ta z dołu, jako emanacja wszechwładzy ludu, nie ta ekwilibrystyka parlamentarna, ale ta która prawdziwie rządzi, pytając tylko własnego rozumu i sumienia... a źródłme jej jest genjusz, charakter, urok osobisty". Potrzeba żeby społeczeństwa były rządzone, a rządzić może tylko moc idąca z góry... Co za tem idzie likwiduje się druga zasada W. Rewolucji: „równość, ogromna większość chce być rządzona szuka władzy, do niej się garnie... a jednak taka władza musi ograniczyć i trzecią zasadę porewolucyjnego wieku: wolność..." Autor zastanawia się nad stosunkami ekonomicznemi, uznając rolę kształcącą Państwa i jego ingerencję w tej dziedzinie, stwierdza też, że współczesna ludzkość dusi się w obecnych warunkach, nietylko z powodów ekonomicznych, ale i „przez podniecenie uczuć narodowych i łechtanie szowinistyczne..." w wyniku swych spostrzeżeń autor dochodzi do wniosku, że chociaż jest teraz pod względem religijności lepiej niż przed 50 laty, to jednak ludzkość o wiele za mało szuka bożego ładu, oparcia o Boga, i nie staje się wykonawczynią bożej woli. Stąd zło powszechne, znoszone bez cierpliwości. Na zakończenie autor przechodzi do stosunków w Polsce i przyznając, że się stało dużo i wielkich rzeczy, mimo „zadowolenia z Konkordatu, który był raczej dodatni, a wykonanie dość lojalne mimo że fatalny projekt ustawy małżeńskiej upadł bez dyskusji nawet", (jak wiemy ten projekt był korzystniejszy dla kościoła i dający mu więcej ingerencji niż ustawa państwa włoskiego, zaakceptowana przez Papieża), mimo te wszystkie dodatnie strony... „rząd polski na serjo nie kieruje się wiarą w publicznem życiu..." (?) Na dalsze wywody Sz. autora trudno się zgodzić, gdyż stoją w jawnej niezgodzie ze stwierdzoną przez ogół społeczeństwa rzeczywistością. Chyba niema u nas uroczystości, którejby nie uświęcono licznemi obrządkami religijnemi, a że zdarzają się fakty nieufności względem, nie kościoła, ale jego funkcjonarjuszy, to nie można się temu dziwić, wobec antipaństwowych wystąpień niekt. przedstawicieli zwierzchności kościelnej, ingerującej w takich bardzo świeckich rzeczach np. jak wybory „Kościół musi dążyć do uświęcenia całego niniejszego życia na nadprzyrodzoną modłę" pisze ks. J. Rostworowski. A któżby temu się sprzeciwiał? Ale gdy wchodzi w grę rzecz tak poziomа, materjalna, jak nadmierne opłaty za posługi religijne, na bożeństwa i apoteozowanie mordercy pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, nadużywanie ambony w celach wyborczych o zgubną dla polskiej polityki akcję unijną, albo agitację antirządową, to jest chyba zejście z celu mistycznego na manowce, na których osoby duchowne muszą być traktowane jak zwykli śmiertelnicy, co się wtedy niesłusznie identyfikuje z niechęcią do kościoła.

O ile pierwsza część artykułu jubileuszowego uderza jasnością i logiką, o tyle druga, odnosząca się do współczesności polskiej jest zmącona specjalnem nastawieniem subjektywnem i pewnym parti pris, które tyle psuje we wzajemnych stosunkach. Dalsze stronice wydania wyliczają autorów, którzy przez pół wieku pracowali na łamach Przeglądu. W dziale filozofii i teologji: ks. Morawski ze swemi artykułami o „Prawdziwem pojęciu moralności", polemiczne z teorjami Buckla, „Podstawy etyki i prawa", i in. Ks. Zaborowskiego: „Darwinizm w świetle nauki i rozumu". Ks. Klimke: „Darwin i jego dzieło". Ks. Langber: „Pojęcie Boga" chrześcijan i filozofów, i in. św. Tomasz z Akwinu i dzisiejsza filozofja, w końcu ub. wieku pisywali ks. Badeni i ks. prof. Skrochowski, ostatnio artykuły ks. Hortyńskiego: „Z nowej biologji", „Koniec wszechświata wobec nauki objawienia" i t. p.

W walce z modernizmem, bierze oczywiście Przegląd duży udział, w artykułach ks. Rostworowskiego, Pawelskiego i in. Z ludzi świeckich pisywali W. Gostomski, A. Krzyżanowski, M. Straszewski i in. Przegląd posiadał we wszystkich artykułach wyraźne oblicze, nie odchylając się od linji założenia: bezkompromisowego sensus catholicus. Rozwijające się życie kościoła miało swe obszerne omówienie, w czem przestrzegano bezstronności krytyki, starając się przeprowadzać linję graniczną pomiędzy pierwiastkami ludzkiemi a boskiemi w życiu kościoła.

Następne działy: historyczny, tu nazwiska ks. Pawelskiego, W. Kętrzyńskiego, W. Czermaka, ks. Bałęskiego, A. Prochaski, S. Smolki i in. Pisano o Sprawie św. Stanisława, o Skardze, o Apostołach Słowian, o królowej Jadwidze, której kanonizacji pierwszy domagał się L. Rydel, długoletni współpracownik Przeglądu, i o Makrynie Mieczysławskiej, którą zdemaskował śmiało ks. Urban, jeden z najwartościowszych i najbardziej światłych współpracowników. Drukowali swe artykuły prof. Potkański i hr. St. Tarnowski.

Spotykamy często nazwiska tak znanych ludzi jak ks. Radziejowski, założyciel Katolika w Bytomiu, ks. arcybiskupa Bilczewskiego, biskupa Pelczara, ks. Chotkowskiego, ks. biskupa Godlewskiego, autora cennej pracy o mistycyzmie Aleksandra I. Ze świeckich: Gustaw Manteuffel, piszący o rodzinnych Inflantach, pani Baudouin de Courtenay, p. Reicherowa (o ks. Rafale Kalinowskim, powstańcu i wygnańcu, wilnianinie), M. Dubiecki, J. Grzegorzewski, członkowie Rządu Narodowego w 63 r. Polemiki i rewizje różnych zapatrywań, znalazły zawsze swój wyraz w Przeglądzie, a liczba artykułów historycznych dosięga prawie tej samej liczby co filozoficznych i religijnych. Problemy społeczno-gospodarcze również omawiane są obszernie, jako też stosunkowi Państwa do Kościoła i vice versa, poświęcono sporo miejsca. Spółdzielczość, emigracja, bezrobocie, stosunki agrarne, miały swoje artykuły, zawsze z tem zabarwieniem, żeby szukać „jednolitości wyrazu w zakresie podstaw moralno-religijnych, przymierzając kryterja wiecznej prawdy do faktów życia".

Na tej intelektualnej placówce jaką się stał Przegląd dla katolickich żywiołów oświeconych w Polsce Zakon OO. Jezuitów podjął się rozjaśniania zadań życiowych i faktów historycznych, oraz zagadnień filozoficznych, z punktu widzenia kościoła.

Omówiony jest dział historyczno literacki, literatura piękna (o której pisze p. W. Arcimowicz) czołowym współpracownikiem tego działu był L. Rytel, M. Czeska, biskup Wł. Bandurski.

Duży tom jubileuszowy zawiera jeszcze aktualne artykuły: Prądy umysłowe wśród dzisiejszej młodzieży O. Gillet, Materjalizm dziejowy wedł. Bucharina, K. Górskiego, Biskupi polskiego renesansu, jako opiekunowie kultury St. Łempickiego, Akmeizm, T. Darnickiego, różne inne aktualności i zwykły obszerny przegląd piśmiennictwa.

Całość książki, 608 str. zawiera olbrzymi odłam myśli polskiej katolickiej i jest odźwierciadleniem jej prac, walk i wyników. Wysoki poziom pisma OO. Jezuitów poleca je, (jakiekolwiekby się miało zastrzeżenia), do czytania dla każdego inteligenta polskiego.

Hel. Romer.

Wileńszczyzna potrzebuje nowych dróg.

Z sekcji gospodarczej Rady Wojewódzkiej B. B. W. R.

W poniedziałek dnia 18 b. m. odbyło się w lokalu Sekretarjatu Wojewódzkiego BBWR w Wilnie plenarne posiedzenie sekcji gospodarczej przy Radzie Wojewódzkiej BBWR. Obradom przewodniczył vice-prezes sekcji dyr. Izby Przemysłowo - Handlowej inż. Władysław Barański.

Zebranie poświęcone było zagadnieniom komunikacyjnym Wileńszczyzny. Wygłoszone zostały 3 referaty, poczem odbyła się dyskusja. Pierwszy referat wygłosił dyr. robót publicznych inż. Zubelewicz na temat stanu prac drogowych na Wileńszczyźnie i zamierzeń w tej dziedzinie na przyszłość. Referent wykazał cyfrowo zacofanie Wileńszczyzny pod wzgl drogowym w stosunku do in. dzielnic Polski. Tempo robót drogowych jest u nas powolne, a tymczasem może ono wzrosnąć znakomicie, jeśli wyzyskane zostaną wszystkie możliwości w tym kierunku. Dla budowy dróg na Wileńszczyźnie nie potrzeba sprowadzać żadnych kosztownych materjałów; główne czynniki przy budowie dróg bitych to kamień i praca. Należy więc te elementy odpowiednio użyć.

Dyrektor Zubelewicz widzi dwa realne źródła uzyskania robocizny. Fundusz Pracy i świadczenia w naturze. Z kredytów Fuduszu Pracy można opłacać robociznę fachową, zaś szarwark dałby sprzężaj i robociznę niefachową. Przy uzyskaniu z Fun- [illegible] 1.600.000 złotych na robociznę fachową rocznie i przy odpowiedniem współdziałaniu samorządów możnaby wybudować rocznie 125 klm. dróg. Dałoby to w ciągu 10 lat 1.250 klm. dróg, a tempo robót wzrosłoby dwukrotnie, jeśli zważymy że n. p. w roku bieżącym wybudowano zaledwie 66 klm.

Natychmiast po tym referacie przewodniczący zarządził dyskusję w wyniku której zebrani doszli do wniosku, że sprawa propagandy dróg winna być realizowana głównie w ramach obrad gospodarczych zjazdów powiatowych, które mają się odbywać na Wileńszczyźnie w pierwszym kwartale roku 1934. Decydującym momentem dla realizacji tej sprawy ma być rywalizacja pomiędzy powiatami w wyścigu budownictwa drogowego. Charakterystycznem jest, iż w tej dziedzinie pracy Wileńszczyzna pozostaje nawet za Nowogródczyzną, gdzie ta rywalizacja w budownictwie drogowem zaistniała znacznie wcześniej.

Następnie wygłosił referat przedstawiciel Dyrekcji Kolejowej inż. Jan Cholewo na temat projektu przedłużenia kolei Druja — Woropajewo do Oszmiany i Lidy. Projekt ten ma doniosłe znaczenie, bowiem połączy północne powiaty Wileńszczyzny z Nowogródczyzną. O realizacji tej sprawy zabiegają już od dość dawna samorządy powiatowe, a nawet szczegółowy memorjał w tej sprawie złożony został do odpowiednich władz przez Radę Powiatową BBWR powiatu oszmiańskiego. Jak się okazuje z referatu inż. Cholewo wstępne studja nad realizacją projektu pochłonęłyby około 40.000 złotych. Referent uważa, iż te koszta mogłyby pokryć zainteresowane czynniki: samorządy, dyrekcje lasów i t. d.

W tej sprawie zebrani wypowiedzieli się, iż w pierwszym rzędzie należałoby przeprowadzić studja ekonomiczne i zastanowić się nad kwestją opłacalności tej przyszłe: magistrali kolejowej, dopiero na dalszym planie winny być studja techniczne, których koszt oczywiście jest znacznie większy. Propaganda winna iść w kierunku zainteresowania wszystkich tych czynników, które w przyszłości będą partycypować w korzyściach, wypływających z istnienia kolei Woropajewo — Druja — Oszmiana — Lida.

Ostatni przemawiał dyrektor inż. Barański, który podniósł konieczność udzelenia preferencyj taryfowych dla Wileńszczyzny. Nie chodzi tu o zdobycie przywileju, lecz tylko o wyrównanie szans naszej dzielnicy zarówno na rynku wewnętrznym jak i zewnętrznym. Dzięki preferencjom taryfowym towary nasze staną się tańsze i rozszerzą się możliwości w zakresie konkurencji z innemi połaciami kraju i zagranicą.

Sprawa preferencyj taryfowych jest fragmentem szerszej akcji obejmującej m. in. kwestje poziomu cen kartelowych, preferencyj dla surowców lokalnych oraz rozmiarów niezbędnych inwestycyj na Wileńszczyźnie. Kwestje te należy traktować łącznie jako konieczny postulat wyrównania warunków rozwojowych ziem północno-wschodnich z resztą kraju.

Wszystkie te sprawy znalazły oddźwięk w bardzo ożywionej dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich dziedzin życia gospodarczego Wileńszczyzny.



Gwiazdka, a przyszłość dzieci.

Gdy zbliża się okres świąt Bożego Narodzenia, największą troską każdej mamusi i każdego tatusia jest: co kupić swym pociechom, by im naprawdę sprawić przyjemność.

Jest wiele rzeczy pożytecznych i praktycznych, jak np.: książki, utensylja sportowe, czapeczki, rękawiczki i t. d., które słusznie należą do tradycyjnych upominków gwiazdkowych. Ale obok nich zapominać nie należy o tem, co może stanowić o przyszłości dzieci i znakomicie ułatwić im zwalczanie trudności, jakie nastręcza życie codzienne.

Każde dziecko powinno dostać dla siebie choćby ćwiartkę losu Loterji Państwowej, by posiadać możność zdobycia środków w tej właśnie chwili, gdy zamierzone będzie samodzielnie stawić czoło przeciwnościom i najtrudniej może się załamać.

Wprawdzie dziecko, otrzymując los, nie odczuje narazie tej przyjemności, jakąby mu sprawiło dostanie jakiegoś konika, czy laleczki, ale właśnie obowiązkiem rodziców jest myśleć zawsze o jego przyszłości i postąpić odpowiednio, nawet wówczas, gdy chodzi o upominek gwiazdkowy.

Pamiętajcie więc o kupnie losów Loterji Państwowej dla dzieci.

Z pogranicza.

UCIECZKA Z ROBÓT PRZYMUSOWYCH.

Ze Stołpców donoszą, iż około granicy polsko-sowieckiej w rejonie Kołosowa na teren polski usiłowała przedostać się grupa ludzi, zatrudnionych przy robotach leśnych w rejonie Niegoreloje.

Strażnicy sowieccy strzałami zmusili uciekinierów do cofnięcia się. Trzem jednak osobnikom udało się zbiec. Są to b. kułacy, odsiadujący długoletnie więzienie w różnych kazamatach sowieckich na Białorusi.

WIGILJE U KOPISTÓW.

W poszczególnych oddziałach K. O. P. wzorem lat ubiegłych odbędą się tradycyjne wigilje z okazji Bożego Narodzenia. W miejscowościach granicznych, gdzie znajdują się świątynie i kaplice, odprawione zostaną pasterki. Organizacje społeczne oraz P. B. K. przygotowują paczki gwiazdkowe dla żołnierzy i podoficerów K. O. P.

Przyjazd do Wilna gości z Litwy.

Z Litwy ma przybyć do Wilna kilkanaście osób na święta Bożego Narodzenia. Wśród nich — kilkanaście wybitnych działaczy politycznych, profesorów, studentów i t. p.

Z Wileńszczyzny również udaje się do Litwy około 20 osób na święta.

Pojedynek łańcuchowy Legjonu Młodych na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych.

Por. Kawczyński Piotr zamiast wysyłania życzeń świątecznych składa 2 zł. i wzywa następujące osoby: p. Zofję Chudybową, p. Stanisława Bogdziewicza oraz p. inż. Mieczysława Sznarowskiego.

* * *

P. Stefanowicz Antoni z Oszmiany nadesłał na powyższy cel do naszej redakcji 2 zł. i na challenge 1934 r. składa 2 złote.

* * *

Leg. Lachowicz Stanisław odpowiadając na wezwanie leg. St. Macha wpłaca zł. 1, i wzywa do szlachetnego pojedynku pp.: Czerniewską Irenę, prof. Godlewskiego Władysława, por. Puzynę Edmunda, Kisiela Andrzeja, Żebrowskiego Feliksa.

* * *

Leg. Szczerbicki Z. odpowiadając na wezwanie St. Macha, wpłaca zł. 1, i wzywa do szlachetnego pojedynku pp.: Starościnę Kowalską Jadwigę, Ehrenkreutzową J., Otrębską Helenę, dyr. Świaniewicza Stanisława, doc. Króla Michała.

* * *

Prezes Koła Wil. Stow. Urzędników Skarbowych Bronakowski Władysław, wpłaca 3 zł na gwiazdkę dla dzieci, urządzonej staraniem Legjonu Młodych i wzywa do łańcucha gwiazdkowego Zarząd Koła w osobach kol. kol.: v-prezesa Koreckiego Mieczysława, sekretarza Antoniewicza Kazimierza, skarbnika Poskoczymówny Marji, kier. wydz. gospod. Sikorskiego Antoniego, kier. wydz. kulturaln. oświatow. Wojciechowskiego Kazimierza, wydziału Prawno-Statyst. Zembrzyckiego Mieczysława i kier. sekcji sportowej Mieciukiewicza Kazimierza.

Sekretarz Koła Wil. Stow. Urzędników Skarbowych w Wilnie Antoniewicz Kazimierz wpłaca 1 zł. na gwiazdkę dla dzieci urządzonej staraniem Legjonu Młodych i wzywa do łańcucha gwiazdkowego: kier. Chóru Skarbowców Rybaka Marjana, v-przewodniczącego sekcji towarzyskiej Skoczkowskiego Bolesława, zastępcę kier. sekcji fotograficznej Kozaczenko Bolesława i członka sekcji towarzyskiej Marjana Zieleniewskiego.

Marjan Zieleniewski wpłaca na gwiazdkę dla dzieci 1 zł. i wzywa do łańcucha gwiazdkowego kol. kol.: Dybowskiego Stanisława, Witkowskiego Antoniego, Gasperowicza Michała i Grycuto Eugenjusza.

OFIARY.

Restauracja „Lazar":
1) Na Szkołę Ociemniałych zł. 50.—
2) Na Szkołę Powsz. Nr. 33 zł. 50.—
3) Na Szkołę Powsz. Nr. 20 zł. 50.—
4) Na choinkę dla najbiedniejszych dzieci urządzoną przez Legjon Młodych zł. 50.—
Razem zł. 200.—

Instytucje powyższe prosimy odebrać ofiarowane sumy w administracji „Kurjera Wileńskiego".

Ryby z Sowietów.

W związku ze świętami Bożego Narodzenia sprowadzono z Sowietów kilkanaście wagonów ryb, które przeważnie skierowano do Warszawy. Wobec przyznania w roku bieżącym ulg celnych będą one kalkulowały się taniej niż krajowe. Dotyczy to przeważnie mrożonych sandaczy.

Znowu p. Ch. rzuca pieniądze.

Wczoraj na ulicy Wileńskiej znany już na gruncie wileńskim ziemianin p. Ch. wywołał znowu zbiegowisko szumowin i żebraków, rzucając do tłumu drobne monety. Gdy tłum stawał się coraz bardziej natarczywy p. Ch. wsiadł do auta i szybko odjechał.

Przed gwiazdką.



Mimo ciężkiej zimy ruch przedświąteczny na targach jest dość ożywiony. Największa jest podaż a zarazem i popyt na zabawki i ozdoby choinkowe. Są to wszak dzisiaj „artykuły pierwszej potrzeby". Rodzice odmówią sobie niejednej rzeczy na Święta, nie potrafią jednak odmówić sobie widoku uszczęśliwionych twarzyczek swych pociech.

Wybory do rad gminnych w pow. wil.-trockim i oszmiańskim.

Trwająca akcja wyborcza do rad gminnych objęła od dnia 15 bm. do 19 włącznie w powiecie wileńsko-trockim 10 gmin oraz w powiecie oszmiańskim 4 gminy. Poza znanemi wynikami wyborów do rad gminnych w Oranach, Gierwiatach i Mickunach powiatu wileńsko-trockiego notujemy tutaj wynik wyborów w gminie worniańskiej tegoż powiatu. Jak się okazuje zgłoszono tam aż 10 list, z których tylko jedna została ze względów formalnych unieważniona. B. B. W. R. uzyskał 15 mandatów: 4 mandaty przypadły na listę dziką i 2 — opozycji. Frekwencja wyborców 85%.

Z powiatu oszmiańskiego nadeszły pierwsze wiadomości o wyborach w Graużyszkach, Dziewieniszkach i Smorgoniach. W Graużyszkach na 16 mandatów zgłoszono aż 19 list. Z wyjątkiem listy Nr. 1, złożonej przez miejscowy Komitet Bloku, wszystkie pozostałe były wykwitem osobistych ambicyj różnych zdyskredytowanych działaczy, którzy w ten sposób pragnęli wykazać swoje zainteresowanie samorządem. Iinicjatorzy tych list nie umieli wskazać, jakich pragną mieć kandydatów i nie zdobyli w żadnym wypadku ponad kilka podpisów zgłaszających listę. Mimo, iż przewodniczący komisji z wielką dozą cierpliwości oczekiwał w ciągu paru godzin na wypełnienie nieformalności na owych listach, zgłaszający nie umieli sprostać zadaniu. Wobec takiego stanu rzeczy wszystkie te efemerydalne listy zostały unieważnione. Mandaty przypadły wyłącznie liście Nr. 1.

Mniej więcej w analogicznych warunkach odbyły się wybory w Dziewieniszkach, gdzie poza listą Bloku zgłoszono jeszcze 6 list, które ze wzgl formalnych zostały unieważnione. B. B. W. R. przypadły wszystkie mandaty w ilości 20-tu.

Podkreślić należy, iż w obu tych gminach zebrani wyborcy wyrażali oburzenie pod adresem owych warchołów, którzy przyczynili się do opóźnienia aktu wyborczego. Zarówno w jednej jak i w drugiej gminie wynik wyborów do rad gminnych pokrył się w 100% z wynikami wyborów do rad gromadzkich i przyjęty został z uznaniem przez ludność.

W Smorgoniach zgłoszona została wyłącznie lista B. B. W. R. i na nią przypadły wszystkie 20 mandatów. Listę kandydatów otwierało nazwisko znanego tamt. działacza-rolnika Ignacego Dubickiego. W wyborach wzięło udział 95% uprawnionych do głosowania.

Niezwykły proces.

Zaszczepiła córce śmierć.

Niezwykłą sprawę rozpoznał wczoraj sędzia Drac w Sądzie Okręgowym. Niejaka Szulcowa z zaścianku Kotysze, gm. trockiej, oskarżona była o próbę zaszczepienia swej 4-miesięcznej córce Zofji ospy, co zakończyło się tragicznie.

Szulcowa widziała prawdopodobnie jak dokonywa zabiegu szczepienia ospy lekarz i postanowiła dokonać tej operacji na swej córce, oczywiście jak sądziła z wynikiem nieszkodliwym i na korzyść jej zdrowia. Za narzędzie do szczepienia posłużyła jej brzytwa i pióro kurze. „Surowicę" otrzymała Szulcowa przez przyłożenie pióra kurzego do blizny po ospie u córki swej sąsiadki. Szulcowa dokonała operacji przez zrobienie brzytwą dwóch nacięć na rękach dziecka, a następnie przez posmarowanie ranek piórem.

Dziecko po kilku dniach zmarło wskutek ropnego zapalenia mięśni rąk i piersi.

Sędzia Drac skazał Szulcową na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Włod.

Okradzenie 2 sklepów w Brasławiu.

W Brasławiu okradziono dwa sklepy: ze sklepu przy ulicy Piłsudskiego 117 skradziono na szkodę Dagowiczowej Estery różnych towarów galanteryjnych na blisko 400 zł. Ze sklepu zaś Boczarskiego Stefana — różne gatunki win i wódek oraz wyroby tytoniowe i dwie obrączki, ogólnej wart. 350 zł.



Do nabycia w pierwszorzędnych magazynach galanteryjnych

KURJER SPORTOWY

HOKEIŚCI OGNISKA JADĄ DO ZAKOPANEGO.

Hokejowa drużyna Ogniska opromieniona sukcesami międzynarodowemi wybiera się obecnie do Zakopanego, gdzie odbędzie się świąteczny turniej hokejowy z udziałem drużyny Währing.

Wilnianie będą niewątpliwie w Zakopanem postrachem drużyn: Legji i Czarnych, z któremi również rozegrają mecze punktacyjne.

Do turnieju zakopiańskiego przywiązujemy wielkie znaczenie, gdyż chodzi nam oto, żeby tam w odległem Zakopanem podkreślić wyraźnie, że Wilno jest poważnym ośrodkiem sportu hokejowego.

Przy tej sposobności przytoczyć warto głosy prasy sportowej, która zupełnie bezstronnie podkreśla wielki sukces Ogniska w pokonaniu Łotwy.

Przegląd Sportowy, pismo bardzo ostrożne w ocenianiu wyników uzyskiwanych na tak zwanej „prowincji", dał na pierwszej stronie wiadomość o zwycięstwie wilnian.

Tenże „Przegląd", zamieszczając trzyszpaltowy artykuł o meczach pisze w tytule, że Ognisko godnie reprezentuje sport Polski, a więc rzeczywiście zaczynamy wypływać na szerszą widownię sportową.

W dodatku sportowym „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" również czytamy z zachwytem o sukcesach wilnian, a „Raz, Dwa, Trzy" zamieściło szczegółowy przebieg walki, opisując w superlatywach grę wilnian.

Odnieśliśmy więc pierwszorzędny sukces. Osłabić wrażenia nie można, a trzeba go wzmocnić. Sądzimy więc, że gracze nasi w Zakopanem dołożą wszelkich starań, by u stóp Giewonta sport wileński odniósł poważne sukcesy.

Wilnianie 29 b. m. grać będą z Legją, z którą muszą wygrać. Następnego dnia będą mieli najcięższą przeprawę, bo spotkają się w drużyną zagraniczną Währingien. Ostatni zaś mecz rozegrają z Czarnymi.

Całe więc sportowe Wilno z niecierpliwością oczekiwać będzie wyników zakopiańskich.

HALLO! TU A. Z. S.

S. N. A. Z. S. organizuje w okresie feryj świątecznych od dn. 27 grudnia do 7 stycznia kurs—wycieczkę narciarską do Zakopanego.

Koszt wycieczki łącznie z utrzymaniem i podróżą — 60 zł.

Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje do soboty dnia 23 grudnia Sekretarjat AZS u codziennie w godzinach 18—20 w lokalu AZS ul. Świętojańska 10 gmach główny U. S. B.

* * *

S. N. A. Z. S. podaje do wiadomości, że w niedzielę dn. 24 oraz poniedziałek 25, wtorek 26 będzie prowadzony kurs narciarski t. zw. „świąteczny".

Zbiórka narciarzy w wyżej wymienione dnie w schronisku narciarskiem AZS-u ul. Kościuszki 12 o godz. 10.

* * *

We wtorek dnia 27 b. m. wyjadą z Wilna na kurs do Zakopanego narciarze AZS-u: Stankiewicz, Starkiewicz, Umiastowski, Perłowski, Chomętowski i Lisiecki.

* * *

IV Akademickie Mistrzostwa Narciarskie Polski odbędą się w Rabce od dn. 1 do 4 lutego 1934 roku w konkurencji międzynarodowej. W zawodach tych biorą udział zawodnicy AZS Wileńskiego.

Czad... czad... czad..!

Ostatnio w mieście mnożą się wypadki zaczadzenia. Nie mija dnia bez tego, by pogotowie ratunkowe nie interwenjowało w poważnych wypadkach zaczadzenia.

Onegdaj przy ulicy Senatorskiej 23 zmarła naskutek zaczadzenia Helena Wiltkowska. Jej towarzyszka Emilja Wysocka przewieziona została w stanie ciężkim do szpitala Sawicz.

Wczoraj w nocy znowuż omal nie doszło do wielkiego nieszczęścia w zakładzie dla ociemniałych dziewcząt przy ulicy Antokolskiej 18.

Naskutek przedwcześnie zamkniętego szybru w piecu w lokalu zakładu powstał silny czad, lecz na szczęście wypadek w czas zauważono.

Najwięcej ucierpiały dwie wychowanki, które uległy już poważnemu zaczadzeniu.

Zawezwane pogotowie ratunkowe jedną z ofiar pozostawiło na miejscu. Drugą ociemniałą przewieziono w stanie poważnym do szpitala Sawicz. (c).

„Dyrektor" teatru Gong złodziejem?

Wczoraj donosiliśmy o sensacyjnej ucieczce „dyrektora" zbankrutowanego przedsiębiorstwa teatralnego „Gong" S. Bańkowskiego, który dowiedziawszy się, że złożone zostały przeciwko niemu skargi o przywłaszczenie pracowniczych kaucyj, wyjechał z Wilna w nieznanym kierunku.

Jak się obecnie dowiadujemy oprócz zarzutu o przywłaszczenie kaucyj przeciwko Bańkowskiemu wysunięty został nowy zarzut: dokonania kradzieży.

Do pierwszego komisarjatu P. P. zgłosiła się tegoż dnia, gdy w mieście rozeszła się wiadomość o ucieczce Bańkowskiego, właścicielka bufetu wspomnianego teatru M. Bujdowa (Beliny 6) i zameldowała, iż z bufetu jej dokonana została kradzież wielkiego mosiężnego syfonu, 5 zwykłych syfonów oraz 60 tabliczek czekolady, ogólnej wartości ponad 130 zł.

O dokonanie tej kradzieży meldująca podejrzewa zbiegłego „dyrektora" „Gongu".

Ile jest w tem prawdy wykaże niewątpliwie dalsze śledztwo. (c).

Roczny bilans Wileńszczyzny na Wil. Radzie Wojewódzkiej.

W dniu 16 bm. pod przewodnictwem P. Wojewody Władysława Jaszczołta obradowała w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego Wileńska Rada Wojewódzka na swej 6 zkolei dorocznej Sesji. Na tem posiedzeniu oprócz Członków Rady Wojewódzkiej i Członków Wydziału Woj. byli obecni kierownicy władz i urzędów niezespolonych, oraz naczelnicy Wydziału Urzędu Wojewódzkiego.

Zagajając posiedzenie p. wojewoda Jaszczołt wygłosił przemówienie, w którem poruszył cały szereg faktów zaszłych w ubiegłym okresie sprawozdawczym, a świadczących wymownie, że społeczeństwo nasze gnębione skutkami, trwającego w dalszym ciągu przesilenia gospodarczego zdało egzamin ze swego opanowania i wytrzymałości, zarazem z zaradności. Pomimo skutów długotrwałego kryzysu gospodarka naszego życia zbiorowego potrafiła iść naprzód i zwalczać stojące na drodze przeszkody. Na potwierdzenie tych słów p. wojewoda przytoczył cały szereg faktów z takich ważnych dziedzin gospodarki samorządowej, jak dział drogowy, zdrowotność i opieka społeczna, podkreślając, że pomimo znacznego skurczenia możliwości finansowych związki samorządowe potrafiły przetrwać ten ciężki okres bez uszczuplenia swych agend, stosując tylko cały szereg posunięć, mających na celu racjonalizację i potanienie kosztów ich prowadzenia. — Charakteryzując stan bezpieczeństwa na terenie Województwa, p. wojewoda stwierdził z zadowoleniem, że mimo okresu kryzysu, wzrostu bezrobocia i zubożenia ludności oraz płynącego stąd poderwania wiązadeł etycznych, globalna liczba wypadków przestępczości na terenie Województwa przedstawia się w roku sprawozdawczym nie tylko nie gorzej niż w roku poprzednim lecz w poszczególnych kategorjach przestępstw zanotowano wyraźnie zmniejszenie się liczby wypadków.

Zkolei p. wojewoda scharakteryzował sytuację na terenie wsi wileńskiej, dotkniętej klęską tegorocznego nieurodzaju i zapowiedział konieczność zmobilizowania się społeczeństwa na odcinku niesienia zorganizowanej pomocy elementom najbardziej dotkniętym tą klęską. Niezależnie od akcji społecznej Rząd, który jak zwykle do sprawy ulżenia niedoli ludności przykłada wielką wagę, przyjdzie z pomocą w granicach posiadanych możliwości.

W końcu p. wojewoda podkreślił ważniejsze sukcesy, osiągnięte ostatnio przez Rząd nasz na gruncie zarówno wewnętrznym, jak i zagranicą i wyraził nadzieję, że przy dalszem uaktywnieniu społeczeństwa i wyrobieniu w niem samozaradności możemy z całem zaufaniem we własne siły patrzeć w przyszłość z wiarą, że zwalczymy przeszkody, stojące na drodze do rozkwitu naszego Kraju!

Po przemówieniu p. wojewody przystąpiono do obrad. Porządek dzienny zawierał 8 punktów, z których najważniejszy stanowiło sprawozdanie p. wojewody z działalności administracji państwowej na obszarze Województwa w okresie ubiegłego 1932—33 r. — budżetowego i ważniejszych zamierzeń na najbliższą przyszłość. W ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem brali udział wszyscy Członkowie Rady Wojewódzkiej. W wyniku dyskusji sprawozdanie p. wojewody przyjęto do wiadomości. Pozatem Rada Wojewódzka powzięła szereg uchwał, między innemi uchwaliła dezyderat o konieczności spowodowania obniżenia pobieranych obecnie od upomnień egzekucyjnych opłat do 50 gr., jeżeli chodzi o sumy przewyższające 5 zł. oraz postulat o rozważeniu możliwości zmiany dotychczasowego systemu konserwancji dróg gminnych. Przedmiotem rozważań Rady Wojewódzkiej były dalej sprawy, dotyczące zmiany zbiorowych nakazów na opłatę składki ogniowej na rzecz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych na nakazy indywidualne oraz przedłużenia terminu wycofywania rejestrów bierczych z urzędów gminnych. Załatwienie tych spraw Rada zleciła Wydziałowi Wojewódzkiemu.

Zkolei Rada przyjęła do wiadomości referaty informacyjne Izby Rolniczej, Izby Przemysłowo — Handlowej i Izby Rzemieślniczej w Wilnie z działalności tych instytucyj i programu prac na przyszłość, oraz wysłuchała referatu p. Ludwika Maculewicza, Dyrektora Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Wilnie na temat: „Zagadnienie ochrony interesów producentów nasienia lnianego, oraz zbytu ryb, poławianych na terenie Województwa Wileńskiego". Koreferat w tych sprawach wygłosił na posiedzeniu Rady p. Wł. Barański, Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

Zastanawiając się nad zagadnieniem ciężkiego stanu rolników, dotkniętych tegoroczną klęskę nieurodzaju w woj. wileńskiem Rada stwierdziła konieczność zorganizowania w najkrótszym czasie akcji zbiórkowej na rzecz pomocy żywnościowej dla ludności wiejskiej, najbardziej dotkniętej skutkami tej klęski i w tym celu wezwała całe społeczeństwo Wileńszczyzny do czynu ofiarnego. Rozwiązanie sprawy ujęcia akcji zbiórkowej w ramy organizacyjne Rada zleciła Wojewódzkiej Komisji Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego.

Zkolei Rada Wojewódzka uchwaliła regulamin Wojewódzkiej Komisji Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego i dokonała wyboru członków w osobach radnych: Bronisława Wędziagolskiego Piotra Jozefowicza i Marjana Gumowskiego, na zastępców członków tej Komisji wybrano radnych. Witolda Kwinto, Wiktora Maleszewskiego i Zygmunta Bortkiewicza.

W końcu Rada wysłuchała referatu Piotra Józefowicza, członka Rady z terenu powdziśnieńskiego o normach i podstawach wymiaru drogowych powinności naturalnych, czyli t. zw. szarwarku. Po dyskusji Rada uchwaliła przekazać bliższe opracowanie i przeanalizowanie wniosków refer. Wydziałowi Wojewódzkiemu. Na tem sesja Rady została zamknięta po całodziennem posiedzeniu.

Podczas karmienia bydła.

W zaśc. Bujkiszki, gm. komajskiej spaliło się na szkodę Stalewicza Michała kilka zabudowań gospodarskich wraz z żywym inwentarzem, zbożem i narzędziami rolniczemi. Ogólne straty — wynoszą blisko 5.000 złotych.

Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem podczas karmienia bydła.

RADJO

WILNO.

ŚRODA, dnia 20 grudnia 1933 r.

7,00 — 7,55: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gosp dom. 11,40: Przegląd prasy. 11,50: Mahler-Adagietto z symfonji (płyty). 11,57: Czas. — 12,05: Wyjątki z oper Pucciniego (płyty). — 12,30: Dziennik poł. Kom. meteor. 12,38: Muzyka amerykańska (płyty). 15,10: Program dzienny. 15,15: „Sanatorjum na Wileńszczyźnie". 15,25: Wiad. o eksporcie. 15,30: Giełda roln. 15,40: Recital skrzypcowoy. 16,10: Audycja dla dzieci. 16,40: „Psychologiczne podstawy nowych programów szkolnych" — odczyt. 16,55: Koncert muzyki lekkiej w wyk. Kwintetu: Michał Szabsaj (skrz.), Fr. Tchorz (wiolończ.), Sylwester Czesnowski (klarnet), Jerzy Kropiwnicki (fortep.) i Mula Chones (fisharm.). 17,40: „Szlaki harcerskie na Wileńszczyźnie" — pog. — wygł. J. Niecieckí 17,50: Program na czwartek i rozm. 18,00 Transm. odczytu. 18,20: „Młodzi idealiści" — odczyt. 18,35: Muzyka z płyt. 18,45: „Uzdrowiska w szacie zimowej" — odczyt. 19,00: Przegląd litewski. 19,15: Codz. odc. pow. — 19,25: „Rok 1933 w literaturze" — felj. — 19,40: Sport. 19,45: Wil. kom. sport. 19,47: Dziennik wiecz. 20,00: Koncert. 21,00: „Z dziejów rozrzutności" — felj. 21,15: Pogadanka muzyczna. 21,30: Recital śpiewaczy. 22,30: Muzyka tan. 23,00: Kom. meteor. 23,05 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 21 grudnia 1933 r.

7,00 — 7,55: Czas Gimnastyka. Muzyka Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11,40: Przegl. prasy. 11,50: Muzyka z płyt. 11,57: Czas. 12,05: Romantyczna literatura fortep. (płyty). 12,50: Dziennik poł. 12,35: Poranek szkolny z Filharm. 14,00: Kom. meteor. 15,10: Program dzienny. 15,15: „Siostra Marja na wyspie trędowatych" — pog. 15,25: Wiad. o eksporcie. 15,30: Giełda roln. 15,40: Koncert. 16,15: Audycja dla dzieci — słuchowisko. 16,40: Przegl. czasopism kob. 16,55: Koncert. 17,50: Program na piątek i rozm. 18,00: Odczyt o funduszu pracy. 18,20: Słuchowisko. 19,00: „Skrzynka pocztowa Nr. 275". 19,20: Rezerwa. 19,25: Kwadrans akademicki. 19,40: Sport. 19,43: Wil. kom. sport. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Godzina życzeń (płyty). 21,00: „Boże Narodzenie w poezji ludowej". 21,15: Koncert 22,00: „Znaczenie gospodarcze budowy portu w Drujl" — odczyt. 22,15: Muzyka tan. 23,00: Kom. meteor. 23,05: Koncert (płyty).

NOWINKI RADJOWE.

MUZYKA LEKKA.

W środę o godz. 16.55 rozpocznie się w studjo wileńskiem koncert poświęcony muzyce lekkiej w wykonaniu kwintetu kameralnego: M. Szabsaj — skrzypce, Fr. Tchorz — wiolonczela, S. Czesnowski — klarnet, J. Kropiwnicki — fortepjan i N. Chones — fisharmonja. W programie utwory Lehara, Różyckiego, Czajkowskiego, Rebikoffa i wielu innych.

DLA NARCIARZY.

Z roku na rok rośnie liczba zwolenników sportu narciarskiego, dzięki idealnym warunkom terenowym, jakie posiada wileńszczyzna. W dzisiejszej pogadance o godz. 17.40 p. J. Niecieckí poinformuje zainteresowanych o szlakach narciarskich w okolicach Wilna.

O CZYSTOŚCI RASY.

Aktualny temat „rasizmu", propagowanego obecnie gorąco w Niemczech, stał się przedmiotem wielu badań i dociekań. Na marginesie nawrotu do czystości rasy w Niemczech wygłosi przed mikrofonem prelekcję prof. Michał Sobecki, oświetlając początki tego ruchu. Prelekcję usłyszymy o godz. 18 w trasminsji z Poznania.

Nowy wynalazek.



Pewien oficer amerykańskiej marynarki skonstruował lekki i nie krępujący ruchów ubiór dla nurków.

KRONIKA

Środa 20 Grudzień

Dziś: Teofila i Zenona
Jutro: Tomasza Ap.

Wschód słońca — g. 7 m. 41
Zachód — g. 3 m. 26

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 19-XI 1933 roku.

Ciśnienie 764
Temperatura średnia — 8
Temperatura najwyższa — 6
Temperatura najniższa — 13
Opad 0,2
Wiatr południ.-zachodni
Tend. — spadek
Uwagi: pochmurno, przelotne opady.

— **Pogoda 20 grudnia według P. I. M.** W całym kraju lekki, w górach umiarkowany mróz. W dzielnicach zachodnich w ciągu dnia temperatura wpobliżu zera stopni. — Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Paka — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — Tyzenhauzowska róg Targowej, Szantyra — Legjonowa Zasławskiego — Nowogródzka, Zajączkowskiego — Witoldowa.

Oraz Miejska — Wileńska 23, Chomiczewskiego — W. Pohulanka, Chróścickiego — Ostrobramska 27, Filimonowicza — Wielka.

OSOBISTA

— **Nowy zastępca naczelnika wydziału bezpieczeństwa.** Zastępcą naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Wilnie mianowany został p. Kamiński z centrali Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

URZĘDOWA

— **Konsul łotewski w Wilnie komunikuje**, że w okresie świąt Bożego Narodzenia konsulat będzie nieczynny od dn. 24-go do 27-go grudnia włącznie.

ADMINISTRACYJNA

— STAROSTWO GRODZKIE podaje do wiadomości, że w dniu 23 bm. z powodu Wigilji Bożego Narodzenia wszelkie widowiska są zakazane.

— KARY ZA POBIERANIE WYŻSZYCH CEN. Wczoraj jako w przedostatnim dniu targu przedświątecznego na rynkach wileńskich przeprowadzono lotną inspekcję handlową. Sporządzono 8 protokółów za pobieranie wygórowanych cen za artykuły żywnościowe.

Z UNIWERSYTETU

— **Z Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego.** W czwartek 21-go grudnia b. r. o godz. 12-ej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja p. Edwarda Hoffmana na stopień doktora filozofji.

SPRAWY SZKOLNE

— **Wieczór Uczniowski Konserwatorjum.** We środę, dn. 20 b. m. o g. 8 w. odbędzie się wieczór muzyczny uczniów i uczenic Konserwatorjum Muzycznego w Wilnie. Do popisu staną klasy: fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego i instrumentów dętych. Dla uczniów Konserwatorjum i ich rodzin — wstęp wolny za kartami; dla publiczności wstęp 50 gr.

Karty wstępu można otrzymać w sekretarjacie Konserwatorjum (ul. Końska 1) od g. 4—7 w.

— **Opłatek.** Dyrekcja Gimnazjum im. ks. A. J. Czartoryskiego niniejszem uprzejmie zaprasza byłe nauczycielstwo i byłe uczenice gimnazjum na tradycyjny „Opłatek", który się odbędzie dn. 21.XII o godz. 17-ej w lokalu gimnazjum, ul. Orzeszkowej 9.

Z KOLEI

— **Obniżka cen biletów kolejow.** Kasy kolejowe na terenie Wileńskiej Dyrekcji P. K. P. otrzymały polecenie w sprawie zmian osobowej taryfy na P. K. P., wchodzącej w życie od Nowego Roku. Obniżka cen biletów przewidziana w nowej taryfie zaczyna obowiązywać od poniedziałku dn. 1-go stycznia o godz. 0.

GOSPODARCZA

— **Słaby ruch na targach.** Przedświąteczny ruch na targach wileńskich jest na ogół słaby. Mimo niskich cen zapotrzebowanie na drób, bite prosiaki, wyroby mięsne, nabiał i t. p. — jest niewielkie.

Również mimo tygodnia przedświątecznego nie jest znaczny zbyt bydła i nierogacizny. Na konsumcję miejscową zakupiono zaledwie w ostatnim tygodniu 1754 sztuki, gmina wileńsko-trocka 647 sztuk. Spęd jest większy niż zazwyczaj o 30—40%, zapotrzebowanie jednak nie wynosi zwyżki nawet 15%, mimo cen utrzymanych na poziomie poprzednich tygodni.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

Oddział Konny Związku Strzeleckiego podaje do wiadomości, że Sekretarjat Oddziału mieści się przy ul. Żeligowskiego 4. Czynny — we środy i soboty od 18—19 i w niedzielę od 10—11.

We środę dn. 20.XII b. r. o godz. 18-ej odbędzie się zbiórka całego Oddziału Konnego.

Tradycyjny Opłatek Koleżeński odbędzie się dnia 6 stycznia 1934 r., (w sobotę). Zapisy przyjmuje Sekretarjat w godz. urzędowych, do dnia 3.I.34.

— **Posiedzenie Komitetu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża** odbyło się w Warszawie dnia 16 b. m.

Na posiedzeniu został zatwierdzony preliminarz budżetowy oraz program prac na r. 1934.

W obradach Komitetu wzięli udział, między innymi, prezes Zarządu Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża oraz delegat Okręgu.

— ODDZIAŁ ZWIĄZKU KSIĘGOWYCH. W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie inauguracyjne Związku Księgowych w Polsce Oddział w Wilnie. Na zebraniu tem był obecny Sekretarz Generalny Związku p. Smoleński.

Po załatwieniu szeregu wstępnych formalności zostały wybrane władze Oddziału Zw. Księgowych. Do zarządu weszli: pp. Wyszyński, Malicki, Gruźdź, Jurecki, Derkaczew i Gierdwiłło.

W Oddziale zostały utworzone cztery sekcje: naukowa pod przewodnictwem p. prof. Lachowicza, rozrywkowa — p. Jurecki, techniczno-fachowa — p. dyr. Wyszyński, organizacyjno-propagandowa — p. dyr. Malicki. Biuro Oddziału Związku Księgowych mieści się w lokalu Tow. Ubezpieczeń „Przezorność" ul. Mickiewicza 24. Biuro udziela wszelkich informacyj wchodzących w zakres księgowości.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Dziś o godz. 20 w Starostwie Grodzkiem odbędzie się zebranie Komitetu Miejscowego LOPP.**

Obecność prezesów względnie delegatów poszczególnych Kół LOPP. obowiązkowa.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

— **Dostawa deszczułek do Anglji.** — W ostatnim tygodniu w Wilnie bawili przedstawiciele angielskich plantacyj pomidorów, pertraktując z przedstawicielami miejscowego rzemiosła w sprawie dostawy dla plantacyj deszczułek do skrzyń.

Rezultat pertraktacyj można uważać za pozytywny, ponieważ obie strony doszły do porozumienia i zasadniczo nawiązały kontakt handlowy.

W najbliższych dniach, oczywiście po świętach, będzie podpisana, prawdopodobnie w Rydze, umowa na dostawę dwóch wagonów dziennie deszczułek do Anglji.

Sfery rzemieślnicze Wilna zamierzają znaczną część zamówienia wykonywać w tartakach w Brasławiu, Łyntupach i Woropajewie, co pozwoli zatrudnić w tych miejscowościach do 400 robotników. *(h).*

RÓŻNE

— **Studjum baletowe L. Sawiny Dolskiej.** Studjum artystki baletu p. Sawiny-Dolskiej zostało 5 grudnia r. b. zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P. ze specjalnym kursem nauki, statutem i prawem wydania zaświadczenia kwalifikacyjnego absolwentom kursu studjum.

— WILEŃSKIE CHOINKI POWĘDROWAŁY DO NIEMIEC. Z Wileńszczyzny wywieziono w ostatnich dniach do Niemiec większy transport choinek. Choinki zakupił Królewiec i Gdańsk.

NA WILEŃSKIM BRUKU

KIESZONKOWCY W KASIE CHORYCH.

Już donosiliśmy, iż policja drogą obserwacyj ustaliła, że w poczekalni ambulatorjum Kasy Chorych przy ulicy Dominikańskiej gromadzą się w godzinach porannych złodzieje, którzy dokonywują kradzieży kieszonkowych na szkodę członków K. Ch. przybywających do ambulatorjum.

W związku z tem policja przeprowadziła w ambulatorjum K. Ch. kilka obław w wyniku których zatrzymano szereg złodziejaszków.

Mimo tego wczoraj zanotowano w poczekalni ambulatorjum K. Ch. nową kradzież. Niejakiemu M. Melamedowi (Wiłkomierska 16) skradziono zegarek kieszonkowy wartości 125 zł.

Powiadomiona o kradzieży policja wszczęła dochodzenie. (e).

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA". Dziś ukaże się po raz pierwszy w nowej szacie dekoracyjnej, efektowna operetka Jakobi'ego „Targ na dziewczęta". W rolach głównych wystąpią: Halmirska, Kaupe, Dembowski, Szczawiński, Tatrzański i K. Wyrwicz-Wichrowski, który tę operetkę wyreżyserował. Ciekawe produkcje taneczne — „Taniec cowboy'ów i „Rewję floty" — wykona zespół baletowy z udziałem primabaleriny M. Martówny i J. Ciesielskiego. Interesująca akcja przenosi widza z farmy amerykańskiej, na pokład yachtu, a następnie do wytwornego gabinetu adwokata.

— UWAGA DZIECI! „WESOŁE ŚWIĘTA" W „LUTNI". W poranek świąteczny 26 bm. przesuną się przez scenę aktualne postacie: Dziadzio Piernik i Babcia Bakalja z całym swoim dworem marcepanów choinkowych, lalek i pajaców w wybornej i wesołej bajce fantastycznej pt. „Dziadzio-Piernik i Babcia Bakalja". Muzyka, przepiękne tańce. Początek o godz. 12.30. Ceny miejsc od 25 groszy.

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dziś, w środę dnia 20 grudnia o godz. 8.30 w. po raz drugi sztuka F. Halperina „Miriam", przedstawiająca panowanie Heroda, oraz walki o dziedzictwo tronu Judei. Specjalna ilustracja muzyczna S. Czosnowskiego, tańce układu baletmistrza C. Januszkowskiego, stylowa oprawa dekoracyjna W. Makojnika, oraz doskonała reżyserja W. Czengerego — składają się na całość wielce interesującą.

— TEATR-KINO „ROZMAITOŚCI". Dziś, środa dnia 20 grudnia (początek seansu o g. 4-ej) film „Wiara, Nadzieja i Miłość".. Na scenie „Rewizor" Gogola, skrót sceniczny.

Siła złego na jednego.

Pan Jan M. miał za sobą piętnaście lat nienagannej służby w wojsku polskiem. Był też odznaczony i przez pewien czas pełnił obowiązki oficera ordynansowego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Tak się złożyło, że w ubiegłym roku p. M. został zemerytowany w randze porucznika. W pierwszy dzień swego cywilnego życia p. M. zabawił dłużej w restauracji tak, iż gdy wyszedł na ulicę jeden z przechodzących policjantów zabrał go do komisarjatu za zakłócenie spokoju w stanie nietrzeźwym.

W komisarjacie p. M. poturbował st. posterunkowego Jakubiaka, potem nie zdjął czapki mimo próśb i nie uszanował przez to lokalu urzędowego, gdzie wisiał obraz, a na dodatek wszystkiego znaleziono przy nim zapalniczkę bez stempla celnego, którą też uznano za szmuglowaną.

Siła złego na jednego. Po tylu latach krystalicznego prowadzenia się, zrodziły się w protokułach policyjnych cztery sprawy przeciwko p. M.:

1) za zakłócenie spokoju w stanie nietrzeźwym,
2) za nieposzanowanie lokalu urzędowego,
3) za znieważenie policjanta,
4) za posiadanie zapalniczki rzekomo szmuglowanej.

W pierwszej sprawie ukarał pan starosta, dając p. M. dwa tygodnie aresztu, w drugiej w sądzie grodzkim zapadł wyrok uniewinniający, w trzeciej wczoraj sąd okręgowy w Wilnie skazał p. M. na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na trzy lata, w czwartej... ta sprawa jeszcze „w toku".

— Miał pecha, inaczej tego nie można nazwać — stwierdził m. in. obrońca pana M. w swej mowie przed sądem okręgowym.

Włod.

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

w dn. 19. 12. 1933 r.

Masło za kg. zł.:
Wyborowe hurt 3,70, detal 4,20. Stołowe hurt 3,50, detal 4,00. Solone hurt 2,90, detal 3,30.

Ser za kg. zł.:
Nowogrodzki hurt 2,10, detal 2,40. Litewski hurt 1,70, detal 2,00. Lechicki hurt 1,90, detal 2,10.

Jaja za kopę (60 sztuk) zł.:
Nr. 1 — 7,80, Nr. 2 — 7,20, Nr. — 3 6,60.
Za 1 szt. Nr. 1 — 14 gr., za 1 szt. Nr. 2 — 13 gr., za 1 szt. Nr. 3 — 12 gr.

Z życia żydowskiego.

Komitet Bojkotowy zwrócił się do wszystkich wileńskich organizacyj kupieckich, by zaagitowały swych członków do kupowania jednogroszonych znaczków na rzecz uchodźców niemieckich przy wykupie świadectw przemysłowych.

*

Do Wilna przyjeżdża znany ekonomista i statystyk żydowski, sekretarz ekonomiczno-statystycznej sekcji Żydowskiego Instytutu Naukowego w Wilnie Jakób Leszczyński. J. Leszczyński przez długie lata mieszkał w Niemczech i wskutek prześladowań hitlerowskich (przez pewien czas trzymany w więzieniu) musiał opuścić Niemcy. W Wilnie jest p. Leszczyński gościem Żyd. Inst. Nauk. i wygłosi tu w sobotę odczyt p. t. „Tragiczne położenie Żydów w epoce faszyzmu".

*

Z ramienia Żydowskiego Instytutu Naukowego w Wilnie wyjechał do Nowego Yorku dla przeprowadzenia akcji na rzecz Ż.I.N. wilnianin p. Szur. W tej samej sprawie został wysłany do Londynu p. Gliszeński z Rumunji.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

W dniu 9.X. 1933 r.

354. II. Firma: „Lignopil fabryka szczotek, pędzli i wyrobów drzewnych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Na likwidatora powołano Leona de Tilier, zam. w Wilnie przy ul. Mickiewicza 22-a. Zgłoszono na mocy uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia udziałowców z dn. 31 sierpnia 1933 r. likwidację spółki.

513. II. Firma: „Centralne Biuro Sprzedaży Wyrobów Polskich Fabryk Obuwia Gumowego spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Oddział w Wilnie został zlikwidowany i wykreśla się z rejestru.

W dniu 29.IX. 1933 r.

450. II. Firma: „Pierwsza Wschodnia Rafinerja i fabryka olejów roślinnych Dliwil spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Spółka została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru.

Nr. Km. 1251/32.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 2-go, zam. w Wilnie, przy ul. Gimnazjalnej 6—7, zgodnie z art. 1030-1031 U. P. C. podaje do wiadomości ogólnej, że w dniu 29-go grudnia 1933 roku od godz. 10-ej w Wilnie przy ul. Trockiej 13, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składających się z maszyny do krajania skórek i maszyny słupkowej do stabnowania, należących do Josela Silina, handlującego pod firmą „Wiedeń" — Josel Silin, oszacowanych na łączną sumę zł. 450 —

Ruchomości podlegające sprzedaży można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

245/VI Komornik Sądowy H. Lisowski.

WILLIAM J. LOCKE. 23

WIELKI PANDOLFO

Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej.

Pola zmieszała się i, nie chcąc dotknąć Pandolfa, odrzekła niezręcznie:

— Myślałam, że to tajemnica.

— Tajemnica? Ależ cały świat o tem wie. Nieprawdaż, panie Grzegorzu? Mój nowy metal, lady Demeter. — Oparł się o poręcz krzesła i zapytał wyzywająco: — Słyszała pani o moim nowym metalu?

— Naturalnie.

— Ochrzciłem go: paulinium od imienia pani Poli.

— Idylla — wykrzknęła radośnie poczciwa Klara. — Niech się dzieje, co chce. Wypiję za powodzenie paulinium. — Podniosła szklankę. — Głuszec — paulinium — i gdzie pan wykopał to wino? Co za niebiański wieczór!

Cieszyła się wszystkiem: obiadem i gośćmi. Raz lew mniejszego kalibru zadedykował jej powieść, skutkiem czego zrozumiała, co znaczy być Egerją. Ale lew okazał się potem parszywym lewkiem, absolutnie nie dającym się porównać z Wielkim Lwem, Pandolfem. Spotkawszy się ze wzrokiem Poli, wykonała rękami taki gest, jakby ją chciała natrząsnąć.

— Gdyby mnie spotkał taki zaszczyt, rozgłosiłabym go po całym Londynie.

— Ty masz do rozporządzenia fanfary, a ja tylko dziecinną trąbkę — odparła Pola. — Zresztą, jak już zaznaczyłam, myślałam, że to była tajemnica.

Pandolfo nawrócił znów do tematu swego zdrowia. Dlaczego zdawało mu się, że powinien schudnąć? Ot, zdawało się! Każdemu może się zdawać. Lekarz orzekł pobłażliwie, że kuracjaby mu nie zaszkodziła. Ale poco poddawać się fizycznemu przymusowi bez rzeczywistej potrzeby? Za to Uglowowi świetnie zrobi pobliskie Moulins. On i pani Field mieli do rozporządzenia całe dni. Będą jeździć autem i wspinać się po górach, żeby mierzyć ze szczytów małość świata.

Klara Demeter ściągnęła go znów na ziemię zachwytami nad głuszcem i Chambertinem. Nie posiadała się ze szczęścia, wynosiła go pod niebiosy.

Po obiedzie czwórka wyszła na taras, na ciepłe powietrze sierpniowej nocy. Lady Demeter ujęła Pandolfa pod paulinowe ramię i odprowadziła na stronę. Pola zacięła zęby. Klara bawiła się najwyraźniej w bezceremonjalne swaty. Ale cóż było robić? Pola wzruszyła ramionami i usiadła obok Uglowa. Chciała go zapytać o wspólnictwo z Pandolfem, o którem dotąd nie słyszała, kiedy on, uprzedzając jej zamiar, zapytał skwapliwie:

— Pani mi daruje, że będę mówił o sobie? Pani taka dobra, taka łaskawa... Nie chciałbym, żeby pani miała o mnie fałszywe wyobrażenie. Sir Wiktor przedstawił mnie, jako swego wspólnika — przez dobroć, przez wspaniałomyślność. Ale tak nie jest. Jestem tylko jego pomocnikiem i sekretarzem.

Rozdrażnione nerwy podyktowały Poli ostrą odpowiedź:

— Jeśli pana nazwał wspólnikiem, to widocznie uważa, że panby się do tego nadawał.

Żachnął się lekko.

— Pani nie wie, kto jest sir Wiktor i czem jestem ja. Jak jabym mógł marzyć o takiej rzeczy?

— W każdym razie postawił pana w fałszywem położeniu i pan to czuje.

— Tylko w odniesieniu do pani — odpowiedział poważnie.

— Co? — popatrzyła na niego badawczo. — Co ja mam wspólnego z tą sprawą?

Splótł razem długie, nerwowe palce.

— Nie wiem, jak to wytłumaczyć. Takie osobiste rzeczy... — Poruszył głową z zakłopotaniem.

— Słucham pana? — rzekła Pola, tłumiąc uśmiech.

Zamyślił się i po chwili odpowiedział:

— Wejdzie się w kontakt z dziewięćdziesięcioma dziewięcioma osobami i, mówiąc językiem naukowym, nie będzie żadnej reakcji. A z tą setną będzie.

— Więc ja jestem tą setną?

— Tak — pani.

Uśmiechała się dziękczynnie i zagłębiła wygodnie w trzcinowy fotel. Niema kobiety, choćby nie wiem jak pięknej, którąby zlekceważyła triumf wywołania reakcji w duszy, czy w kompleksie, czy jak tam to nazwać, sympatycznego i żałośnie szczerego młodego człowieka.

— Niech mi pan powie coś więcej — rozkazała kapryśnie.

— O sir Wiktorze?

— Och, nie! O sobie. O reakcjach i t. d. To nie jest nowy wyraz. Sięga przynajmniej czasów Newtona. Otrzymałem staranne wykształcenie i pamiętam coś o Trzecim Prawie Ruchu.

— Akcja i reakcja są równe i przeciwne — zacytował. — Pani to wie? Cudownie.

Spojrzał na nią, jakby z podziwem i jednocześnie z obawą.

— Niech mnie pan tylko nie pyta o dwa pozostałe prawa, bo się skompromituję. To przemówiło mi jakoś do wyobraźni, więc je zapamiętałam. Nigdy nie interesowałam się, co się stanie, jeśli dwa rozpędzone ciała zderzą się w przestrzeni. Ale...

— Ale — wtrącił z ożywieniem Uglow — interesuje się pani zastosowaniem tego prawa do dziedziny uczuciowej.

Uśmiechnęła się promiennie.

— To znaczy, że można reagować uczuciowo tylko wtedy, jeżeli ktoś na nas działa.

— Teraz pani rozumie, co chciałem powiedzieć przez dziewięćdziesiąt dziewięć na sto.

Skinęła głową i wskazała mu skrawek nieba, objęty górami. Na czarnoaksamitnem tle połyskiwały gwiazdy, dalekie i nieuchwytne, jak sen. W powietrzu unosiła się silna, nocna woń górskiej flory.

— A to? — zapytała.

— Jestem biednym uczonym — nie poetą. I zresztą tak trudne przelewać uczucia w słowa. Nie jestem do tego przyzwyczajony.

— Dlaczegóżby pan nie miał zacząć teraz? Już pan zrobił dobry początek.

Spojrzał na niebo, potem na nią, potem na Pandolfa, wracającego z lady Demeter z drugiego końca tarasu, potem jeszcze raz na nią i, kłaniając się, odpowiedział:

— To tylko mogę teraz powiedzieć, że Bóg jest dla mnie dobry.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.